

Wiadomość Tygodnia

ZAANGAŻOWANIE ZAKONÓW MĘSKICH W CZASIE EPIDEMII



Salezjańscy klerycy w krakowskim DPS-ie

Przed tygodniem, 20 kwietnia 2020 r., o. Janusz Sok CSsR, przewodniczący KWPZM opublikował apel w którym zachęcał zakonników do podjęcia wolontariatu w Domach Pomocy Społecznej. W Apelu znalazły się m. innymi te słowa: *Zwrócono się do nas z poważną prośbą o stworzenie grupy zakonnych wolontariuszy gotowych pomóc w opiece nad chorymi, przebywającymi w Domach Pomocy Społecznej. Jak wiemy w niektórych miejscach Polski potrzeba takiej pomocy jest wielka i nagła. Sekretariat KWPZM w Warszawie stał się koordynatorem zainicjowanej tym apelem akcji pomocy. Czytelnicy Biuletynu znajdą poniżej informację o pierwszych reakcjach na ten apel.*

Jeszcze przed opublikowaniem listu przewodniczącego KWPZM różne zgromadzenia i domy podejmowały indywidualne inicjatywy w szerszym czy węższym zasięgu. Sekretariat KWPZM został zobowiązany do koordynacji i spisywania tych

działań oraz pozostawiania do dyspozycji sztabów kryzysowych i wojewodów, aby z listy zakonnych wolontariuszy udostępnić kontakty pomocowe.

Z zebranych do tej pory danych wiadomo, że pod koniec kwietnia spośród zakonników do bezpośredniej walki z koronawirusem stanęło już m.in. 2 Benedyktynów, pomagających w DPS-ie w Kaliszu; 3 Albertynów w DPS-ie w Stalowej Woli; 12 kleryków od Salezjanów w DPS-ie w Krakowie; Misjonarz Krwi Chrystusa z Częstochowy i 3 wolontariuszy oblackiej „Niniwy” w DPS „Zameczek” w Lublińcu; Benedyktyn z Tyńca w DPS w Częstochowie; 3 Franciszkanów z krakowskiej prowincji Braci Mniejszych Konwentualnych wspiera aktualnie Caritas w Krakowie, a Salecyn z Krakowa angażuje się jako ratownik medyczny, zaś Salwatorianin został kapelanem oddziału chorych na Covid-19 w Trzebnicy.

Znaczącej pomocy osobom chorym lub zagrożonym Covid-19 udzielają Kapucyni z krakowskiej prowincji. Osiemnastu spośród nich angażuje się na codzien w *Dzieło Pomocy Św. Ojca Pio* w Krakowie, służąc bezdomnym, trzech pomaga w DPS-ie w Stalowej Woli, dwóch w Szpitalu Jednoimiennym w Wolicy, dwóch w szpitalu w Kielcach, a kapelan szpitala w Bytomiu pomaga zakażonym wirusem także jako wolontariusz.

W najbliższym czasie pomocą służyć będą następni zakonnicy, często podmieniając poprzednie ekipy: Kapucyn wspomógł otwierany po dezynfekcji DPS w Drzewicy, 3 Pijarów oraz 6 Franciszkanów (OFMConv) ZOL w Jeleniej Górze. Dwóch innych Franciszkanów (OFMConv) z Krakowa uda się do DPS w Czernichowie, zaś jeden do DPS w Krakowie. Natomiast dwóch Oblatów M.N. rozpocznie posługę w DPS-ie „Zameczek” w Lublińcu.

Nie brakuje też innych zakonnych inicjatyw. Zakonnicy dostarczają respiratory oraz środki ochrony osobistej dla pracowników szpitali, DPS-ów i hospicjów, jak np. Werbiści w szpitalu w Ostródzie, Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej w różnych częściach Polski; Benedyktyn z Tyńca angażuje się w szycie i rozdawanie mieszkańcom maseczek, podobnie czynią m.in. parafianie obłackiego sanktuarium w Kodniu. Warto odnotować, że pojawiają się też inicjatywy pomocy niesionej personelowi medycznemu, który może zamieszkać w zakonnych ośrodkach np. u Paulinów na Jasnej Górze i u Franciszkanów (OFM) w Wejherowie oraz u Franciszkanów (OFMConv) w Harmężach i Kalwarii Paclawskiej by nie musiał wracać do domu i w ten sposób narażać swoich najbliższych. Salwatorianin z Trzebini z kolei stał się koordynatorem akcji [#zSer-cemDoLudzi](#), której celem jest pomoc osobom chorym, starszym i samotnym w tym mieście w okresie pandemii.

Wielu zakonników włączyło się w pomoc chorym i starszym w naszych zakonnych parafiach, jak m.in. Oblaci M.N. w Gorzowie Wielkopolskim z wolontariuszami „Dom u Oblatów” oferując ciepłe posiłki; sanktuarium obłackie w Kodniu a parafia Franciszkanów (OFMConv) w Legnicy oferuje pomoc seniorom w robieniu zakupów, itp. Oczywiście nie ustaje stała pomoc, jaką zakonnicy świadczą wobec ubogich, bezdomnych i potrzebujących wsparcia w formie posiłków. Choć obecnie działania te są utrudnione przez epidemiczne obostrzenia, to w dalszym ciągu wydawane są posiłki w formie jedynie suchego prowiantu lub ciepłych posiłków na wynos w słoikach i opakowaniach jednorazowych, co czynią m.in. Kapucyni z Krakowa i Warszawy, obłacka Wspólnota Dobrego Pasterza w Katowicach. W okre-

sie świątecznym organizowane były także w wielu miejscach, obecnie jednak tylko na „wynos”, śniadania wielkanocne dla potrzebujących.

W dwóch ośrodkach Misjonarzy Oblatów M.N. powstały izolatoria w Kokotku (na 60 osób) i Bodzanowie (na 10 osób), w części obsługiwane przez zakonników, którzy mierzą temperaturę, dostarczają pod drzwi pokoi posiłki, sprawują pod balkonami Eucharystię itp. Oblaci z Kokotka pozostają też w dyspozycji Sanepidu i obsługują tzw. „wymazobusy”.

Z dnia na dzień powiększa się grono zakonnych wolontariuszy, którzy są gotowi w każdej chwili odpowiedzieć na wezwania z konkretnych miejsc i ośrodków. Oprócz już zaangażowanych, lub przygotowujących się do tej posługi (o czym wyżej) na tej liście są:

8 Saletynów z Krakowa;
7 Pijarów: 5 z Krakowa oraz po jednym z Warszawy i Łowicza;
5 Redemptorystów z Tuchowa;
5 Salwatorianów (2 z Trzebicy oraz po jednym z Bagna, Bielska-Białej i Mikołowa)
4 Kombonianów z Warszawy;
3 Misjonarzy Oblatów M.N.: po jednym ze Świętego Krzyża, Gorzowa Wielkopolskiego i Katowic (Wspólnota Dobrego Pasterza)
2 Karmelitów Bosych z Krakowa;
Benedyktyn z Tyńca;
Bernardyn z Krakowa;
Franciszkanin (OFM) z Krakowa;
Kapucyn z Zakrocymia
Klaretyn z Warszawy;
Misjonarz Krwi Chrystusa z Łabuni koło Zamościa;
Salezjanin z Warszawy.

Dodatkowo 2 Benedyktynów z Tyńca, członków tamtejszej OSP, jest zaangażowanych w ramach akcji Strażacy-Medykom. Zakonnicy angażują się także w telefoniczne dyżury wsparcia w ramach akcji archidiecezji poznańskiej „Ksiądz na sygnale” (m.in. 2 Oblatów M.N.) i archidiecezji warszawskiej czy „rozmównica” prowadzona przez Salwatorianów z Centrum Formacji Duchowej w Krakowie.

Zapewne nie da się zliczyć różnego rodzaju akcji modlitewnych, jak np. „adoptuj medyka”, transmisji wydarzeń i uroczystości, jakie odbyły się w ramach zakonnych jurysdykcji należących do KWPZM w Polsce. Sekretariat KWPZM

Wiadomości krajowe

POMOC SIÓSTR ZAKONNYCH W CZAS EPIDEMII

377 sióstr posługuje we wszystkich województwach w związku z brakami personalnymi spowodowanymi epidemią. Dodatkowo 483 siostry pracują na co dzień w placówkach medycznych, pomocy społecznej i opiekuńczo-wychowawczych; 32 jest lekarkami, a 1020 pielęgniarkami. W szycie maseczek i fartuchów ochronnych zaangażowanych jest 1137 sióstr – informują żeńskie zgromadzenia zakonne.

Siostra Jolanta Olech, urszulanka, Sekretarka Generalna Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce podkreśla, że w czasie epidemii w dodatkową pomoc ludziom starszym, samotnym, bezdomnym, osobom na

kwarantannie bezpośrednio zaangażowanych jest ponad 300 sióstr.

„Siostry pomagają w robieniu zakupów, przygotowują prowianty i ciepłe posiłki, pomagają rodzinom objętym kwarantanną, udzielają wsparcia poprzez rozmowy telefoniczne” – powiedziała s. Olech. Poinformowała, że uszyły kilkadziesiąt tysięcy maseczek i 650 fartuchów ochronnych, m.in. dla szpitali, DPS, ZOL, Urzędów Gminy, bezdomnych.

Dodała, że żeńskie zgromadzenia zakonne organizują także pomoc materialną i finansową. „Dokonywane są wpłaty pieniężne bezpośrednio lub poprzez różne akcje np. „Wdzięczni

Medykom". Kupowana jest pościel oraz koce, materace, rękawiczki ochronne dla szpitali, DPS, ZOL. Siostry wspierają osoby samotne, bezdomne oraz te, które w wyniku pandemii straciły źródło utrzymania. Potrzebującym rodzicom udzielane są zwolnienia z opłaty stałej za dzieci z przedszkoli prowadzonych przez zgromadzenia" – podkreśliła s. Olech.



Zaznaczyła, że działania sióstr to nie tylko pomoc charytatywna i psychologiczna, ale również wzmocniona modlitwa o ustanie pandemii, za chorych, personel medyczny. Sprawowane są Msze św. w tych intencjach, siostry codziennie odmawiają różaniec o godz. 20.30 w łączności z całym Kościołem w Polsce, organizują dodatkowe adoracje Najświętszego Sakramen-

tu oraz podejmują post i inne wyrzeczenia. Żeńskie zgromadzenia zakonne udzielają też wsparcia duchowego w sytuacji kryzysów rodzinnych; profesjonalnej pomocy psychologicznej telefonicznie; pełnią dyżury przy telefonie zaufania; prowadzą rozmowy terapeutyczne; przygotowują projekty apostołskie oraz edukacyjne dla dzieci, młodzieży i rodzin przez komunikatory.

Z powodu braków kadrowych w szpitalach pracę podejmują 63 siostry; w hospicjach – 6 sióstr w DPS lub ZOL samorządowych, Caritas – 69 sióstr; w DPS, ZOL zgromadzenia, jako dodatkowy personel – 207 sióstr; w placówkach opiekuńczo-wychowawczych – 32 siostry.

Żeńskie zgromadzenia zakonne prowadzą m.in. szpital z 84 łózkami; 37 zakładów opiekuńczo-leczniczych i pielęgnacyjno-opiekuńczych dla 2600 osób; 4 zakłady rehabilitacyjne; 56 domów pomocy dla dzieci i młodzieży dla ponad 3800 osób; 60 domów pomocy społecznej dla dorosłych – ponad 4300 osób; 8 placówek całodobowej opieki dla chorych i niepełnosprawnych – ok. 160 osób; 30 prywatnych domów opieki dla osób starszych i chorych – ok. 1000 osób; 7 domów dla matek z małoletnimi dziećmi – 72 osoby; 80 stołówek dla bezdomnych i punktów wydawania żywności; 120 placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży specjalnej troski, sierot naturalnych i społecznych – 1700 osób oraz 80 świetlic środowiskowych – 2700 dzieci i młodzieży. Za: www.episkopat.pl

RELACJA Z PIERWSZEJ LINII FRONTU

Do pomocy w Domu Opieki Społecznej w Kaliszu wśród pensjonariuszy zarażonych koronawirusem pospieszły s. Eneasza, s. Sancja i s. Zacheusza z klasztoru Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. W niedzielę 26 kwietnia późnym wieczorem znalazły chwilę czasu, by podzielić się tym, co przeżywają na co dzień na pierwszej linii frontu.

„Po przyjeździe do DPS-u na drugi dzień z samego rana włączyłyśmy się w życie tego domu, wykonując wszystkie potrzebne czynności. Pensjonariusze w dużej części zakażeni koronawirusem oraz okrojony w liczbie i przemęczony personel przyjęli nas z wdzięcznością i ze łzami w oczach... Byłyśmy – jak się okazało – pierwszymi wolontariuszkami, które odpowiedziały na apel o pomoc. Strach w oczach, lęk, obawa, brak poczucia bezpieczeństwa, samotność i bezradność ogarniała tu wszystkich w obliczu tego tajemniczego i niewidocznego wroga, jakim jest koronawirus.

Stopniowo, każdego dnia staramy się wnosić optymizm, dobre słowo, potrzebny gest życzliwości, wzbudzać ufność w obecność i działanie miłosiernego Boga, który jest z nami w tym wszystkim..., a przede wszystkim nieść pokój i nadzieję.

Zachęcamy do ufności, bo Bóg jest większy od niewidzialnego wroga i z Nim wygramy tę wojnę koronawirusem. Pali się w nas pragnienie, by nieść orędzie Miłosierdzia na ostatnim już etapie życia tych ludzi, bowiem wszyscy są posunięci w latach. Towarzyszymy im modlitwą także przy pielęgnacji.



Gdy widzimy, powykęcane, często bezwładne ciała, to czujemy się jak na Golgocie. W tych ludziach dotykamy cierpiącego Chrystusa, to dla nas wielki zaszczyt. W odpowiedzi słyszymy to jedno wyszeptane z trudem słowo: Dzień – ku – ję. Z osobami, które są bardziej sprawne, staramy się rozmawiać o tych pięknych i dobrych wydarzeniach z ich długiego życia, by rozbudzać wdzięczność. Czasem proponujemy jakąś grę planszową, przyśpiewki, żarty, by choć na chwilę odciągnąć ich od skupienia na niepewności i lęku.

Panie z personelu, bardzo oddane swoim podopiecznym, lecz utrudzone, przemęczone, oddzielone od swoich rodzin, dzieci... pytały: *Skąd wy macie*

codziennie tę siłę i radość? Odpowiadamy: Od Jezusa, z codziennej Eucharystii, adoracji Najświętszego Sakramentu, modlitwy. Każdy dzień niesie z sobą mnóstwo przeżyć. Jednym z nich było święto Miłosierdzia. Takie inne od wszystkich dotychczasowych. Tam, gdzie było to możliwe, mieszkańcy DPS-u, zachęceni przez nas, łączyli się z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach przez transmisję Mszy św. Jeszcze bardziej w tym dniu mówiliśmy o dobroci Boga, o Jego miłosierdziu i miłości. Dom i serca pensjonariuszy powoli ogarniał pokój, nadzieja i wiara.

Jedno z trudniejszych przeżyć to przewożenie zarażonych osób do szpitali w Poznaniu i Kaliszu. Wiele z tych osób przeżyło wojnę i teraz ciężką chorobę, deportację do szpitali... To było dla nich niezwykle trudne doświadczenie. Wojsko, które pomagało, z wielką troską starało się to czynić, a my... z różańcami w oknach ogarniałyśmy wszystkich modlitwą. Koroną do Miłosierdzia Bożego wspieramy też podopiecznych, przechodzących do domu Ojca Niebieskiego.

Okazując każdego dnia miłosierdzie, same go bardzo doświadczamy. Sporo osób z zewnątrz wspiera nas różnymi darami, żywnością, podstawowymi rzeczami do higieny itp. Czujemy też niezwykle wsparcie duchowe, które płynie z modlitwy sióstr naszego Zgromadzenia".

Za: www.faustyna.pl

FRANCISZKANIE POMAGAJĄ W CZASIE PANDEMII

Zakonnicy z krakowskiej prowincji franciszkanów w czasie epidemii koronawirusa podjęli się różnych zadań charytatywnych. W Krakowie trzej bracia-kapłani rozpoczęli współpracę z jednym z domów pomocy społecznej i punktem socjalnym Caritasu jako wolontariusze, a domy pielgrzyma w Kalwarii Paclawskiej i Harmężach zostały oddane do dyspozycji samorządu na miejsca kwarantanny.

Jak informuje rzecznik prowincji zakonnej, o. Jan Maria Szepek OFMConv, zakonnicy czynią wszystko zgodnie z wolą ich ojca-założyciela, św. Franciszka z Asyżu: „Bracia, póki mamy czas, czyńmy dobrze”. W Krakowie bracia każdego dnia wydają żywność potrzebującym, dowożą zakupy osobom starszym i schorowanym, a jeden z nich wykonuje niezbędne prace wobec dorosłych niepełnosprawnych intelektualnie.

Wspólnota klasztorna w Pieńsku k. Zgorzelca wspomaga z kolei pomoc koordynowaną przez Urząd Miasta, polegającą na dostarczaniu niezbędnych rzeczy osobom, które nie mogą opuścić swoich domów i mieszkań. Natomiast konwenty w Legnicy i Lwówku Śląskim od dłuższego już czasu kierują parafialnymi akcjami szycia maseczek. Inne klasztory zakupują maseczki najbardziej potrzebującym i rozdają dary żywnościowe oraz posiłki.

– Dwóch braci w Małopolsce i sześciu na Dolnym Śląsku niebawem rozpocznie swoją posługę w domach opieki społecznej. Jedynie dwóch z trzynastu braci, którzy swojemu prowincjałowi zgłosili gotowość do służby starszym i chorym, czeka jeszcze na swój przydział – opisuje o. Szewek.

Dwa domy pielgrzyma – w Kalwarii Paclawskiej i Harmężach – franciszkanie oddali do dyspozycji samorządu i straży pożarnej na miejsca kwarantanny. Bracia nie zaprzestali też swojej działalności duszpasterskiej, dostosowując ją do wymogów władz cywilnych i kościelnych.

Nadal są kapelanami w szpitalach i domach sióstr zakonnych, celebryją Msze św. i nabożeństwa transmitowane przez Internet, spowiadają, zdalnie uczą religii, a niektórzy nawet prowadzą spotkania z młodzieżą i studentami on-line. W kilku miejscach sami podejmują opiekę nad swoimi starszymi, schorowanymi współbraćmi.



Poza tym, liczni franciszkańscy misjonarze na kilku kontynentach nie skorzystali z projektu polskich linii lotniczych „LOT do domu”, aby pozostać z tymi, których sytuacja jest nieporównanie trudniejsza niż ich rodaków znad Wisły. – Co więcej, inni przebywający w tym czasie w Polsce, w pośpiechu wracali na misje jeszcze przed zamknięciem granic – dopowiada o. Szewek, wskazując, że były sekretarz ds. misji podjął się posługi wśród imigrantów w Stanach Zjednoczonych na granicy z Meksykiem.

– W rozmowie bracia zgodnie przyznają, że nie robią nic nadzwyczajnego – pomagają tam, gdzie ich pomoc jest akurat potrzebna. Wspierają też potrzebujących modląc się za nich, błogosławiąc, służąc rozmową i po prostu będąc wśród ludzi i dla ludzi. Proszą jedynie o pamięć o nich przed Bogiem – z chęcią do wsparcia modlitewnego działalności franciszkanów podczas pandemii o. Szewek.

Za: www.niedziela.pl

WERBIŚCI WSPOMOGLI SZPITAL W OSTRÓDZIE

W związku z trudną sytuacją wielu placówek zdrowia z powodu pandemii COVID-19 werbiści również postanowili zorganizować niewielką pomoc. Dlatego Powiatowemu Zespołowi Opieki Zdrowotnej w Ostródzie przekazane zostało prawie 300 l środków do dezynfekcji.

Pomoc, której forma została wcześniej uzgodniona z ordynatorem szpitala, dotarła do Ostródy przed Wielkanocą za pośrednictwem firmy MEDILAB z Białogostoku.



Pragniemy wyrazić słowa gorących podziękowań za wszelką okazaną pomoc, przychylność i hojność, których doświadczamy z Państwa strony – napisał w otrzymanym niedawno podziękowaniu Jacek Dudzin, Prezes Zarządu Szpitala w Ostródzie S.A. – Dzięki Waszej dobroci i uprzejmości możemy w tych trudnych chwilach walki z koronawirusem

realizować swoją misję posługi ludziom chorym i cierpiącym. Bez wrażliwości serca, pokładów dobra z Państwa strony niemożliwe byłoby funkcjonowanie naszej placówki.

Powiatowy Zespół Opieki Zdrowotnej w Ostródzie decyzją Ministra Zdrowia został przekształcony w szpital zakaźny jednoimienny. Jest jednym z pięciu tego typu na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

Pomoc dla szpitala została zakupiona między innymi dzięki środkom przekazanym przez Misyjne Seminarium Duchowne i Referat Misyjny w Pieniężnie.

Za: www.werbisci.pl

SIOSTRY ZAKONNE WOLONTARIUSZKAMI W SZPITALU BRÓDNOWSKIM W WARSZAWIE

Ponad 20 sióstr zakonnych zgłosiło się, jako wolontariuszki do Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w Warszawie, aby pomagać w opiece nad pacjentami. W ten sposób żeńskie zgromadzenia zakonne odpowiedziały na braki kadrowe placówki związane z pandemią.

Jest to bardzo ważny gest skierowany nie tylko w stronę pacjentów, ale także wszystkich pracowników służby medycznej – powiedział PAP Dyrektor Śródmiejskiego Centrum Klinicznego, rzecznik prasowy Piotr Gołaszewski.

Przyznał, że w związku pandemią szpitalowi doskwierają braki kadrowe. „Wielu pracowników opiekuje się dziećmi, pozostaje na zwolnieniach. W naszym przypadku jest to ponad 400 osób z całego zespołu, który liczy 1800 pracowników. Mimo to, szpital cały czas przyjmuje pacjentów w trybie ostrego dyżuru – to są wypadki drogowe, zawały. Dlatego, aby móc opiekować się naszymi pacjentami, potrzebujemy stabilnej sytuacji kadrowej” – podkreślił Gołaszewski.



Powiedział, że na apel szpitala odpowiedziało ponad 20 sióstr zakonnych z różnych zgromadzeń. W gronie wolontariuszek są między innymi felicjanki, urszulanki i loretanki. „Większość z nich ma wykształcenie medyczne i doświadczenie zawodowe. W gronie tym jest na przykład praktykująca psycholog, która ma jednocześnie duże doświadczenie pielęgniarskie. Jesteśmy, więc niezwykle wdzięczni za otwartość i hojność serca osób konsekrowanych” – powiedział rzecznik prasowy.

Podkreślił, że „od dłuższego czasu nie było na terenie szpitala żadnego pacjenta z zakażeniem Covid-19, co tym bardziej pokazuje, że sytuacja jest stabilna. Obecność sióstr pomaga pracować szpitalowi na wysokich obrotach i służyć potrzebującym” – dodał.

Osoby konsekrowane pomagają w tym momencie na oddziale chirurgicznym, gastrologicznym i psychiatrycznym. „To, że mamy pandemię nie oznacza, że nasi pacjenci nie potrzebują wsparcia w trwałych, stałych chorobach. Często są to sytuacje

długotrwałe, więc niezbędna jest pomoc medyczna, tego pandemia nie zatrzymała” – powiedział Gołaszewski.

Poinformował, że „posługa sióstr polega na bieżącej trosce o pacjentów w czynnościach pielęgnacyjnych oraz ludzkim wsparciu – byciu przy chorym, podzieleniu się dobrym słowem, wytłumaczeniu, w którym kierunku idzie leczenie. Podejmują takie czynności, które należą do pielęgniarek, poza podawaniem leków” – powiedział rzecznik.

Zakres zaangażowania sióstr zależy do ich kwalifikacji, możliwości czasowych oraz pojawiających potrzeb w placówce. „Wolontariat zawsze jest realizowany z pełnym poszanowaniem osób, które się zgłaszają. Jako szpital sugerujemy, jakie są potrzeby, możliwości i wspólnie z siostrami dokonujemy wyboru, gdzie będą posługiwały i w jakim wymiarze czasowym” – powiedział.

Jedną z wolontariuszek jest s. Klemensa Misiurewicz ze Zgromadzenia Urszulanek Unii Rzymskiej, która od soboty posługuje na oddziale chirurgicznym. „Wychodząc naprzeciw istniejącym potrzebom rozeznałam, że trzeba iść tam, gdzie potrzebuje nas konkretny człowiek. Mam skończoną szkołę położnych. Chociaż od wielu lat nie pracowałam w zawodzie, a co za tym idzie nie mam uprawnień, to jednak poczułam, że jest potrzeba, aby powrócić do medycyny jako wolontariusz. Na ten moment moje obowiązki dopiero się kształtują. Na oddziale chirurgii są pacjenci w różnych stanach, więc na bieżąco trzeba odpowiadać na potrzeby pielęgnacyjne” – powiedziała PAP s. Klemensa.

Dodała, że jest jedną z siedmiu sióstr mieszkających w Warszawie. „Każda z nas ma swoje obowiązki, które sprawiają, że więcej nie mogła się zaangażować na polu pracy w szpitalu. Natomiast jako cała wspólnota zakonna szyjemy maseczki od trzech tygodni dla Szpitala Pediatricznego Akademii Medycznej oraz dla bezdomnych, którzy do nas przychodzą” – powiedziała s. Klemensa.

Trudno powiedzieć, jak długo szpital będzie korzystał ze wsparcia sióstr zakonnych. „Musimy mieć świadomość, że sytuacja nie jest przewidywalna, a więc nie można mówić, do kiedy będziemy potrzebować obecności sióstr” – powiedział Gołaszewski.

Za: www.zakony-zenskie.pl

HISTORYCZNA KONSEKRACJA MNISZKI W JAROSŁAWIU

W jarosławskim klasztorze Mniszek Benedyktynki miało miejsce historyczne wydarzenie. W Niedzielę Miłosierdzia, 29 kwietnia 2020 r., po raz pierwszy, od co najmniej 238 lat, odbyła się tam uroczysta konsekracja mniszki. Otrzymała ją s. Maksymiliana Gdula OSB, przez posługę Metropolity Przemyskiego abp. Adama Szala.

Ze względu na pandemię i związane z nią ograniczenia, uroczystość miała bardzo skromną oprawę zewnętrzną. W wymiarze duchowym jednak była przeżyciem wyjątkowym i niepowtarzalnym, zarówno dla s. Maksymiliany,

jak i dla wszystkich, którzy w niej uczestniczyli.



Klasztor Mniszek Benedyktynki w Jarosławiu został ufundowany w 1611 r. przez ówczesną właścicielkę tych ziem, księżnę Annę z Kostków Ostrogską, jako pierwszy w diecezji przemyskiej żeński klasztor. Ponieważ powołań było dużo, w 1629 r. została otwarta nowa fundacja Panien Benedyktynki

w Przemyślu. Niestety, w czasie zaborów, w 1782 r. Mniszki zostały zmuszone do opuszczenia jarosławskiego klasztoru. Powróciły tu dopiero 27 kwietnia 1991 r., po 209 latach nieobecności. W 1995 r. został utworzony w Jarosławiu Przeorat Zależny przemyskiego Opactwa Sióstr Benedyktynki.

Dekretem z 20 kwietnia 2017 r. klasztor został podniesiony do rangi przeoratu konwentalnego z wszystkimi uprawnieniami i obowiązkami zapisanymi w Konstytucjach Kongregacji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny Mniszek Benedyktynki w Polsce i tym samym uzyskał pełną autonomię od Opactwa w Przemyślu.

Za: www.przemyska.pl

POWOŁANO WŁADZE MIĘDZYKONNEGO STUDIUM FRANCISZKAŃSKIEGO W KRAKOWIE

15 kwietnia 2020 r. w Krakowie odbyło się pierwsze spotkanie Kapituły Studium Franciszkańskiego. Najpierw wybrano jej przewodniczącego, którym został o. Tomasz Żak OFMConv, i wiceprzewodniczącego – o. Mariana Gołąba OFMConv.

Następnie Kapituła wybrała rektora i wicerektora Studium. Jednocześnie zostali wybrani na te funkcje w kolejności: o. Mariusz Orczykowski OFMConv i o. Augustyn Chwałek OFMConv.

15 lutego 2020 r. prowincjałowie trzech zakonów i trzech seminariów franciszkańskich z siedzibami w Krakowie oraz dyrektor Ośrodka Studiów Franciszkańskich Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie przyjęli statut Studium Franciszkańskiego i podjęli decyzję o powierzeniu Prowincji św. Antoniego z Padwy i bł. Jakuba Strzemię Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych w Krakowie erygowania oraz rejestracji w odpowiednich urzędach Studium Franciszkańskiego.

„Jako duchowi spadkobiercy św. Franciszka, podejmujemy się wspólnego dzieła Studium Franciszkańskiego, aby służyło ono dobru Rodziny Franciszkańskiej oraz dobru całego Kościoła Chrystusowego” – czytamy w pierwszym zdaniu statutu.

„Pragniemy, aby Studium Franciszkańskie było braterskim środowiskiem odpowiedniej formacji intelektualnej zakonników przygotowujących się do posługi wynikającej z sakramentu święceń, według kryteriów Kościoła w Polsce i tradycji franciszkańskiej. Pragniemy także, aby było ono czytelnym znakiem jedności Rodziny Franciszkańskiej, żyjącej Ewangelią Chrystu-

sa za przykładem św. Franciszka z Asyżu” – zgodnie podkreślają ojcowie założyciele: o. Marian Gołęb OFMConv, o. Tomasz Żak OFMConv i o. Jacek Koman OFM.

Proces tworzenia Studium miał kilka etapów. Najpierw, w 2016 r. został podjęty przez Prowincję św. Antoniego z Padwy i bł. Jakuba Strzemię Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych oraz Prowincję św. Józefa Oblubieńca NMP Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, a następnie, w roku 2018 - przez Prowincję Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych (reformacji).

Organem sprawującym najwyższą władzę w Studium jest Kapituła. Składa się ona z ministrów prowincjalnych tych prowincji, których wyższe seminaria duchowne są związane umową agregacyjną. Kapituła sprawuje nadzór nad formacją intelektualną i działalnością administracyjno-ekonomiczną Studium. Posiedzenia Kapituły odbywają się przynajmniej raz w semestrze i za każdym razem, ilekroć zachodzi potrzeba. Przewodniczący i Wiceprzewodniczący Kapituły wybierani są przez jej członków na okres trzech lat.

Studia zorganizowane są w systemie dwustopniowym: dwa pierwsze lata obejmują zajęcia z filozofii; trzy następne zajęcia z teologii; rok szósty poświęcony jest zajęciom pastoralnym teoretycznym i praktycznym.

Studium korzysta z pomieszczeń dydaktycznych i administracyjnych, udostępnionych przez seminaria duchowne objęte umową agregacyjną.

Po uzyskaniu osobowości prawnej Studium rozpocznie proces afiliacji do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. jms Za: www.franciszkanie.pl

PALLOTYNI W CZĘSTOCHOWIE: MASECZKI ZAMIAST TACY

Niemale zdziwienie towarzyszyło wierzni, którzy w niedzielę (16 kwietnia) uczestniczyli w Mszach św. sprawowanych w pallotyńskim Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Częstochowie. W trakcie kolekty, siostra zakrystianka wyszła z koszykiem, ale zamiast zbierania przysłowiowej tacy, rozdawała każdemu po maseczce ochronnej.

„Pomysł wziął się z potrzeby chwili. Zawsze w Dolinie Miłosierdzia staramy się naszymi akcjami charytatywnymi odpowiadać na konkretną potrzebę. Teraz wszyscy potrzebują maseczek, zatem siostry zakonne je szyją, a my rozdajemy” – wyjaśnia ks. Andrzej Partika SAC, kustosz Sanktuarium. Proboszcz zapowiada również, że podobne akcje będą odbywały się w kolejne niedziele.

W szycie maseczek rozdawanych dzisiaj w Dolinie Miłosierdzia włączyła się zdecydowana większość z 16 zgromadzeń zakonnych znajdujących się na

terenie parafii. Materiał został zakupiony ze środków Fundacji ufam Tobie oraz dostarczony bezpłatnie przez osoby świeckie zaprzyjaźnione z parafią oraz te, które dowiedziały się o inicjatywie z Internetu.



Dotychczas dostarczane były one w tysiącach sztuk do częstochowskich szpitali. Ciągłe rozdawane są osobom bezdomnym korzystającym z kuchni i łazienki działającymi w Dolinie Miłosierdzia oraz seniorom, do których docierają wolontariusze Fundacji ufam Tobie realizujący akcję o nazwie „zakupy dla seniorów”.

Dolina Miłosierdzia oprócz szycia maseczek prowadzi także kilka innych akcji związanych z obecną sytuacją wynika-

jącą z zagrożeniem koronawirusem. Należą do nich. m.in. zakupy dla seniorów i osób w kwarantannie, telefon wsparcia dla parafian, torby miłosierdzia z artykułami spożywczymi rozdawane najbardziej potrzebującym, czy prowadzenie kuchni i łazienki dla bezdomnych. Dodatkowo w domu zakonnym pallotyńców udostępniono pokoje gościnne dla lekarzy i pielęgniarek, którzy dla bezpieczeństwa własnej rodziny, zdecydowali się przez ten czas mieszkać poza domem. Ponadto codziennie o godz. 15 w Sanktuarium odmawiana jest wspólnie z osobami łączącymi się dzięki transmisji internetowej koronka za konających.

Od Niedzieli Miłosierdzia ruszyła „sztafeta Miłosierdzia”. Akcja polega na tym, że trzeba zrobić dobry uczynek, potem go udokumentować w formie filmu lub zdjęcia i opublikować to na Facebooku Fundacji ufam Tobie. Za każdy udokumentowany dobry uczynek sponsorzy dają 10 zł na kuchnię dla bezdomnych. Na koniec trzeba jeszcze nominować kolejne 3 osoby, żeby faktycznie zrobiła się to sztafeta. Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

ŚWIĄTECZNY LIST OD FRANCISZKAŃSKIEGO MISJONARZA W UGANDZIE

Pan zmartwychwstał Alleluja!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drodzy przyjaciele misji franciszkańskich w Ugandzie oraz uczestnicy Programu Adopcja na odległość! „*Weselcie się już, zastępy Aniołów, w niebie: weselcie się, słudzy Boga. Niechaj zabrzmiały dzwony głoszące zbawienie, gdy Król tak wielki odnosi zwycięstwo.*”

Raduj się, ziemi, opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla wieków, poczuć, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa!”

Święta inne niż dotychczas

Również i w tym roku, w naszej świątyni w misji w Kakooge był odśpiewany Exultet – radosne Orędzie Paschalne, podczas Liturgii Wielkanocnej. Tym razem jednak te najuroczystsze dni w Kościele – ŚWIĘTE TRIDUUM PASCHALNE: Msza Wieczery Pańskiej we Wielki Czwartek, Liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek oraz Wigilia Paschalna wraz z Niedzielą Zmartwychwstania, były u nas w Afryce celebrowane w zupełnie inny sposób, niż do tej pory. Podobnie jak i w Europie, i niemalże na całym świecie obowiązują u nas bardzo ściśle ograniczenia w życiu codziennym i społecznym, mające uchronić nas przed rozprzestrzenieniem się zagrożenia wirusowego.

Już na początku Wielkiego Postu zostały zamknięte wszystkie szkoły, internaty i przedszkola. Tak samo zamknięto kościoły, meczety i inne miejsca użytku publicznego takie, jak hotele, bary i restauracje. Wszyscy uczniowie musieli przerwać naukę i powrócić do swoich domów. W późniejszych dniach ogłaszane i wprowadzane były nowe zakazy i normy. W ostatnich dniach zostały te rozporządzenia przedłużone na okres kolejnych trzech tygodni. Również jedyne międzynarodowe lotnisko cywilne w stolicy Kampala (Entebbe) zostało zamknięte. Zakazane jest spotkanie się w grupach większych niż pięć osób. Odwołano wszystkie publiczne uroczystości i wydarzenia.

Wyjątkowy stan w Ugandzie

Zamknięto transport publiczny – busy i motocykle, które w Ugandzie pełnią funkcję taxi :))) Są one nieodzownym elementem tutejszego afrykańskiego krajobrazu. Trudno mi było uwierzyć, że – na codzień zatłoczone ulice miast i wiosek przez tysiące motocykli, rowerów małych busów i dużych autobusów oraz innych aut i ciężarówek, place i ulice pełne pieszych, bawiących się dzieci oraz różnych zwierząt jak kozy, krowy i owce – mogą tak szybko opustoszeć! Ruch i handel są wstrzymane, obowiązuje godzina policyjna. Ograniczono wiele aspektów życia codziennego.

Z tego też względu my, franciszkańscy misjonarze w Kakooge, Matugga i Munyonyo, sprawujemy w tym czasie Msze święte i inne nabożeństwa bez udziału wiernych parafian.

Odlączeni od wiernych

Jest to szczególnie trudne w naszych misyjnych warunkach, bo wiele naszych kościołów dojazdowych (subparish) jest rozsianych po całej okolicy. Niektóre z nich są od nas oddalone po kilkanaście albo kilkadziesiąt kilometrów, a teraz – ze względu na obowiązujący zakaz używania pojazdów – nie możemy

sprawować sakramentów w żadnym z tych miejsc. Przeważająca większość mieszkańców naszej misji nie posiada telefonów, prądu ani rzecz jasna Internetu, dlatego Msze „online” w Afryce są praktycznie niemożliwe... Teraz nasz kontakt do innych parafian jest bardzo ograniczony. Przed świętami wielkanocnymi nie mogliśmy także odwiedzić naszych chorych parafian z postugą sakramentalną.



Trwając we wspólnocie wiary

Według rozporządzeń biskupów ugandyjskich, liturgia Wielkiego Tygodnia została znacznie uproszczona. Zwrócono uwagę na zachowanie szczególnej ostrożności i zasad bezpieczeństwa, tak, aby nikogo nie narażać na niepotrzebne zagrożenie zakażeniem wirusowym. Pomimo tego, wspólne przeżywanie Mszy świętej naszych małych wspólnotach franciszkańskich w naszych klasztorach, wspólna adoracja i modlitwa codzienna jeszcze bardziej uświadamiały nam więź z naszymi braćmi i siostrami, katolikami zamieszkującymi te tereny! Czujemy więź i wspólnotę wiary i miłości do Jezusa szczególnie w tych dniach kiedy wspominamy jego Mękę i chwalebne zmartwychwstanie. Tryumf nad śmiercią, grzechem i lękiem!

Dostrzec istotę Wielkanocy

Ta uproszczona liturgia i celebrowanie tych najświętszych misterii w tak „ubogich”, zwyczajnych warunkach, bez udziału innych wierzących, czasami nawet bez świątecznego nastroju i oprawy, bez muzyki i chórów parafialnych i szkolnych, jeszcze bardziej pokazały mi osobiście istotę, tych Wielkanocy. Jezus będąc Bogiem, wszechmocnym i niezależnym, ze względu na to, aby nas zbawić, wybrał słabość i ubóstwo i przez cierpienie, osamotnienie i opuszczenie dał nam nowe życie. Dla wielu moment ukrzyżowania i zmartwychwstania dokonał się niepostrzeżenie, „bez fajerwerków i nadzwyczajnych efektów specjalnych”, ale Zbawienie i Tryumf życia, stały się faktem przede wszystkim dla wszystkich wierzących w Chrystusa! Dlatego świętowanie Zmartwychwstania ma sens i głębokie znaczenie i efekt w naszym życiu, nawet w tym roku 2020, w tych trudnych ubogich warunkach i pomimo wszystko wzbudza w nas nadzieję, euforię i radość. Jest powodem do świętowania!

Bóg jest zawsze blisko nas

Jezus daje siłę w czasie choroby, słabości i zagrożeń. On nas wszystkich rozumie i cierpi ze wszystkimi cierpiącymi w czasie pandemii! Rozumie naszą samotność, smutek i lęk, rezygnację i obawy, a także po prostu panikę strach. Jego bliskość dodaje nam otuchy i nadziei! W tych dniach doświadczamy jedności i bliskości poprzez wiarę i jedność z Jezusem. Dostrzegam jeszcze bardziej jak wielkim darem jest bycie w Kościele – nie tym zbudowanym z kamieni, lecz wspólnocie, rodzinie Dzieci Bożych. Dzięki Duchowi Świętemu wciąż jesteśmy razem. Brak środków komunikacji czy transportu może nam nawet pomóc wypłynąć na głębiej, aby spotkać Boga i bliźniego poprzez modlitwę w naszych wnętrzach. Nie poza nami, ale w naszej duszy przez chrzest. Wierny Bóg jest zawsze blisko nas!

COVID-19 w Ugandzie

Uganda ma już duże doświadczenie z epidemiami i różnymi innymi chorobami zakaźnymi: wirus HIV, Ebola i inne. Brak dostępu do powszechnej służby zdrowia, brak podstawowych środków higienicznych i dezynfekujących sprawia, że ludzie się boją i są bardzo ostrożni. Również władze państwowe i cywilne wolą reagować profilaktycznie i prewencyjnie, aby uniknąć sytuacji trudnej, albo niemożliwej tutaj do opanowania. Obecnie w całej Ugandzie liczba chorych na COVID-19 jest bardzo niewielka. Niektórzy powrócili już do zdrowia. Jak na razie nie odnotowano żadnych przypadków śmiertelnych. Jednak brak rzetelnej ewidencji, możliwości dotarcia do ewentualnych pacjentów czy ich samych do szpitali w razie potrzeby, a także brak wystarczającej liczby testów, zmuszają do podtrzymania tych wszystkich obostrzeń.

Modlitewne wsparcie

Każdego dnia modlimy się za nasze placówki misyjne i wszystkich naszych braci i siostry, szczególnie chorych i cierpiących.

Modlimy się również za wszystkich naszych bliskich i znajomych w Polsce. Mamy kontakt z wieloma lekarzami, pielęgniarkami i personelem medycznym, wolontariuszami, którzy odwiedzili naszą misję w Ugandzie w ramach wielu projektów medycznych, akcji charytatywnych, humanitarnych, edukacyjnych oraz ewangelizacyjnych. Modlimy się za nich szczególnie, ponieważ mają oni w tym czasie dużo więcej pracy i są szczególnie narażeni! Dziękujemy za ich zaangażowanie i ofiarą służbę w czasie pandemii. Modlimy się za ich rodziny i bliskich, bo kontakt z nimi jest teraz bardzo utrudniony.

Wiele akcji wolontariatu w naszej misji w tym roku prawdopodobnie nie będzie możliwa do zrealizowania.

Wciąż mamy nadzieję, że na całym świecie ta wyjątkowo trudna sytuacja i warunki wkrótce ulegną poprawie! Modlimy się, aby życie wróciło do normy, a dzieci i młodzież wróciły do szkół. Szczególnie w tym czasie otrzymuję wiele maili od zatroskanych ofiarodawców, wspierających ubogie dzieci poprzez program pomocy "Adopcja na odległość". Bardzo dziękuję wszystkim za Waszą pamięć i zapewnienia o modlitwie za misje, nas misjonarzy i wszystkie tutejsze dzieci!

Z wdzięcznością również pamiętamy o Was i modlimy się za Was każdego dnia!

Niech radość Zmartwychwstania i nadzieja życia wiecznego towarzyszą Wam każdego dnia! Niech nasz Pan Jezus Chrystus oświeca nas swoim światłem. Niech On żyje i króluje w naszych sercach oraz umocni nas w wierze i nadziei oraz okaże swoje miłosierdzie i pomoc wszystkim ludziom na wszystkich kontynentach, na całym świecie! Pokój i Dobro!

o. Józef Matuła, franciszkanin
Za: www.franciszkanie.pl

Wiadomości zagraniczne

JAPOŃCZYCY WSPOMINAJĄ ŚW. MAKSYMILIANA KOLBE

Japońscy franciszkanie konwentualni obchodzili 90. rocznicę przybycia św. Maksymiliana Marii Kolbe do Nagasaki i 38. rocznicę śmierci brata Zenona Żebrowskiego, jednego z najbardziej znanych misjonarzy w Japonii.

Podczas Mszy św. celebrowanej w założonym przez o. Maksymiliana klasztorze, franciszkanie wspominali osobę i dzieło polskiego świętego. „Sytuacja pandemii pomaga nam spojrzeć na życie tak jak patrzył na nie św. Maksymilian, tj. w perspektywie życia wiecznego” – powiedział gwardian zakonu o. John Masatoshi Yamaguchi. „W Mszy świętej mieli uczestniczyć polscy Rycerz Niepokalanej i pielgrzymi z Polski, ale pielgrzymki zostały odwołane z powodu pandemii” – dodał. Od kilku miesięcy w papierowym i internetowym Rycerzu Niepokalanej po japońsku pojawiały się listy o. Kolbe i wspomnienia innych zakonników.



O. Maksymilian przybył do Nagasaki w 1930 r. i rozpoczął od wydawania miesięcznika „Rycerz Niepokalanej”. Pierwszy numer, wychodzący do dziś po japońsku „Rycerza”, ukazał się miesiąc po jego przyjeździe. Jako doktor filozofii, o. Maksymilian został także wykładowcą w seminarium duchownym w Nagasaki. Rok po przyjeździe założył klasztor franciszkanów konwentualnych, który nazwał japońskim Niepokalanowem.

W czasie 6 letniego pobytu o. Kolbe w Nagasaki do klasztoru franciszkanów konwentualnych przybyło ok. 20 polskich zakonników. Powstało tu także mniejsze seminarium duchowne. Misja utrzymywana była głównie z datków z Niepokalanowa.

Rocznica przybycia św. Maksymiliana do Japonii, to również rocznica śmierci jego wiernego towarzysza br. Zenona Żebrowskiego, budowniczego polskiego i japońskiego Niepokalanowa. Brat Zenon należy do najbardziej znanych misjonarzy w Japonii. Zmarł, w Tokio, w 1982 r. w 52 rocznicę przybycia do Nagasaki z o. Maksymilianem. W imieniu japońskiej polonii, polską i japońską flagę na grobie brata Zenona w Tokio ustawił salezjanin o. Piotr Solich. Br. Zenon uważany jest za pioniera wolontariatu w Japonii. Po zrzuconiu bomby atomowej na Nagasaki pomagał ofiarom wybuchu, a potem ofiarom wojny w całej Japonii. Ratował dzieci ulicy. Pamięć o nim żywa jest nadal szczególnie

nie w dzielnicy Asakusa, w Tokio, gdzie z japońską katoliczką Satoko Kitaharą pomagał ludziom żyjącym w slumsach, zwanych Miastem Mrówek. Prawie co roku organizowane są wystawy zdjęć, wykłady i przedstawienia prezentujące

ich działalność. W 1981 r. ze schorowanym br. Zenonem spotkał się w Tokio Papież Jan Paweł II.

W klasztorze franciszkanów konwentualnych w Nagasaki jest obecnie pięciu

ojców, czterech braci i trzech seminarzystów. Przy klasztorze działa przedszkole, gimnazjum i liceum Rycerstwa Niepokalanej. Franciszkanie konwentualni mają klasztory również w Tokio.

Za: www.vaticannews.va

102-LETNIA ZAKONNICA WYLECZONA Z COVID

Hiszpańska zakonnica María Trinidad Prado przeżyła zakażenie wirusem COVID-19. Radio Cope poinformowało 23 kwietnia, że niemal 102-letnia siostra María Trinidad po trzech tygodniach leczenia na koronawirusa została wypisana z kliniki uniwersyteckiej w Lugo na północy Hiszpanii.

Opuszczając szpital pacjentkę pożegnali gorącymi oklaskami lekarze i obsługa medyczna. Zakonnica powiedziała, że nie zasługiwała na tak wielką uwagę i obiecała, że będzie się jeszcze trochę oszczędzała. „Myślę, że dziś nie pójde jeszcze do kościoła”, miała powiedzieć kapelanowi.

W domu zakonnym Sagrada Familia de Burdeos rekonwalescentkę, która za tydzień ukończy 102 lata, powitały siostry María Luisa (70 lat) i Micaela (93 lata). Przez minione dwa tygodnie obie przechodziły kwarantannę.

Proboszcz parafii A Milagrosa w Lugo ks. José Antonio Ferreira powiedział rozgłośni Cope, że 102-latką aż do chwili zachorowania na koronawirusa prowadziła „życie w pełni aktywne” i pomagała w parafii, m.in. w zakrystii. Z pozoru wygląda na osobę bardzo delikatną, ale to „bardzo silna kobieta”, stwierdził ks. Ferreira.

Za: www.deon.pl

MISJONARZE NA PIERWSZEJ LINII FRONTU

W dobie pandemii koronawirusa misjonarze otrzymali propozycję powrotu do Polski, lecz wszyscy zostali w swoich wspólnotach i ze swoimi podopiecznymi.

W Rwandzie przeżywamy czas głębokiego zawierzenia Bożemu Miłosierdziu

Ksiądz Leszek Czelusniak MIC mówi o epidemii w Rwandzie jako czasie głębokiego zawierzenia Bożemu Miłosierdziu. Już miesiąc temu w kraju ogłoszono całkowitą kwarantannę, zamknięto stolicę Kigali, która była epicentrum epidemii. Stało się tak pomimo małej liczby zarażonych w tym kraju. Odnotowano dotychczas kilkadziesiąt przypadków. „Jako misjonarze musieliśmy wstrzymać pracę w naszym centrum i zrezygnować z zapraszania wiernych nawet na modlitwę o godz. 15.00 na zewnątrz przy figurze Chrystusa Miłosiernego. Cały czas modliliśmy się za naszych wiernych” – ks. Leszek Czelusniak. I podsumowuje: „Czas epidemii to czas modlitwy i łączności duchowej”.

Na Filipinach chcemy być zjednoczeni z tymi, którzy cierpią

„Tu jest nasza misja. Myśmy nie przyjechali na wczasy, żeby teraz wracać i szukać schronienia w jakimś bezpieczniejszym miejscu. Patrząc obiektywnie, to chyba na świecie takich miejsc w tej chwili nie ma. Nasz jedyny ratunek jest w Panu Bogu i w Nim musimy pokładać ufność. Chcemy być zjednoczeni z tymi, którzy cierpią. Za nich się modlimy na różańcu i podczas Mszy św. Modlimy się za tych, którzy zmarli, za tych, którzy chorują i w intencji, żeby pandemia została powstrzymana przez moc łaski Bożej” – mówi ks. Dariusz Drzewiecki MIC.



W Kamerunie chcemy być wierni naszemu powołaniu i towarzyszyć wiernym do końca

„Chcemy być wiernymi temu, aby wypełnić naszą misję głoszenia Słowa Bożego, bycia z tymi ludźmi jak najlepiej, by

ich nie opuścić w takiej sytuacji krytycznej, w której mogą się znaleźć z powodu choroby. Stale modlimy się razem z nimi, jesteśmy obecni po to, żeby dać świadectwo tego, że tutaj jest nasze życie, tutaj chcemy głosić stale Jezusa Chrystusa tym ludziom. Chcemy być z nimi, to jest świadectwo naszej wiary” – mówi ks. Krzysztof Pazio MIC. Pozdrawiam wszystkich z odległego Kamerunu i proszę o modlitwę, żebyśmy byli wierni naszemu powołaniu i towarzyszyli naszym wiernym, którzy przyjęli wiarę w Jezusa Chrystusa, do końca – dodaje duchowny.

Włącz się w duchową adopcję misjonarza

Chcesz im pomóc? Dołącz do duchowej adopcji misjonarza. Jest to wyjątkowa forma pomocy modlitewnej, a jeśli ktoś może również materialnej okazana misjonarzom. Takie wsparcie może przynieść wiele dobrych owoców w życiu misjonarza, a także w życiu osoby, która się za niego modli.

Szczegóły na stronie internetowej: www.spm.org.pl/duchowa-adopcja-misjonarza Kontakt: Katarzyna Matusz-Braniecka, PR SPM, 503 163 276, media.spm@marianie.pl, www.spm.org.pl

Za: www.marianie.pl

DLA SLUMSÓW EPIDEMIA BĘDZIE MASAKRĄ

Jeśli epidemia koronawirusa przedostanie się na szeroką skalę do slumsów, to będzie to masakra na wielką skalę – ostrzega ks. Alessandro Bari, włoski ksawerianin żyjący w największych slumsach Bangkoku.

Przyznaje on, że tajlandzkie władze podjęły już pewne środki, dezynfekowane są ulice i domy, jednakże w slumsach nie można zaprowadzić reguł postępowania, których normalnie wymaga epidemia. Ludzi nie da się od siebie odizolować, trudno też wymagać wzmożonej higieny, skoro nie ma ku temu odpowiednich środków – mówi ks. Bari.

Mieszkańcy slumsów nie mają środków do życia: „Kościoł w Tajlandii daje w tej sytuacji piękne świadectwo. Przede wszystkim to właśnie katolickie szkoły i parafie jako pierwsze, wcześniej niż państwo, zaczęły przygotowywać ludzi na epidemię, pokazywały, jak się przed nią chronić – powiedział Rádiu Watykańskiemu ks. Alessandro Bari.

– Teraz natomiast koncentrujemy się na pomocy ubogim, którzy jeszcze przed nadejściem epidemii z trudem wiązali koniec z końcem, a teraz nie mają dosłownie z czego żyć. Od trzech tygodni obowiązują bowiem rządowe obostrzenia. Ci, którzy do tej pory utrzymywali się z jakiejś nędznej pracy, od trzech tygodni nie otrzymują żadnego wynagrodzenia ani zasiłków. My, którzy żyjemy w slumsach dostarczamy najuboższym pożywienie, maski i mydło, dzięki pomocy innych zgromadzeń oraz

samej diecezji, która jest na tym polu bardzo aktywna. Przygotowujemy u nas paczki, a potem za pośrednictwem naszych zaufanych współpracowników rozprowadzamy je wśród potrzebujących. Sami nie mamy z nimi bezpośredniego kontaktu, jednak ludzie wiedzą, że nadal żyjemy w slumsach i jesteśmy tu dla nich.“

Jak mówi ks. Bari, według oficjalnych danych w całej Tajlandii odnotowano dziś 2,5 tys. zakażeń koronawirusem. Wiadomo jednak, że nie są to dane realne. Ludzie ubodzy nie zgłaszają się bowiem do lekarza. Wszyscy są świadomi, że gdyby epidemia w Tajlandii miała się rozszerzyć, służba zdrowia nie jest w stanie zapewnić obywatelom niezbędnej pomocy.

Za: www.vaticannews.va

POMOC HISZPAŃSKICH SALEZJANÓW DLA CHORYCH NA COVID-19 W KRAJACH MISYJNYCH

Żywność i mydło, by zwalczyć koronawirusa w Afryce i Ameryce.

Kryzys sanitarny wywołany koronawirusem postawił cały świat w stan wysokiej gotowości. „Misiones Salesianas” z Madrytu i salezjańska organizacja pozarządowa „Jóvenes y Desarrollo” (JyD) przekazała do tej pory ponad 200 tys. euro do 12 krajów Ameryki i Afryki w celu zwalczania pandemii: Boliwii, Ekwadoru, Meksyku, Dominikany, Angoli, Wybrzeża Kości Słoniowej, Etiopii, Mozambiku, Nigerii, Togo, Sierra Leone i Sudanu Południowego.

Wszyscy, chociaż w różny sposób, są dotknięci koronawirusem, i wszyscy starają się pomóc najbardziej potrzebującym. Wszędzie znajduje się mnóstwo osób, które wyzbyły się strachu przed koronawirusem i wyruszyli, by pomagać ubogim rodzinom, osobom w podeszłym wieku i znajdującym się w szczególnie trudnej sytuacji. Nikt spokojnie nie pozostał w domu. Wszyscy podjęli pracę i oddali innym część swojego czasu. Słowa papieża Franciszka stały się aktualne: „Świat musi zjednoczyć się w

walce z pandemią, nie jest to czas na egoizm”.

W wielu krajach świata nie tylko brakuje podstawowych artykułów żywnościowych, ale także – środków do higieny osobistej. Okrutna rzeczywistość związana z koronawirusem w Ameryce Łacińskiej i w Afryce może być ujęta w jednym zwrocie: „Jesteśmy głodni!”. Miliony osób nie jest w stanie zaspokoić swoich najpilniejszych potrzeb. Obowiązkowa izolacja sprawia, że rodziny nie mogą wykonywać pracy i zakupić żywności, zaś same ceny produktów poszły niesamowicie w górę. W tych krajach, jak i w innych, salezianie nie przestają się angażować, wnosząc swoje „ziarnko” solidarności.



Dostęp do wody i środków higienicznych jest bardzo utrudniony. „Mydło, czysta woda i talerz stawy każdego dnia nie jest żadnym luksusem dla wielu rodzin

na całym świecie” – mówi ks. José Antonio San Martín, odpowiedzialny za „Misiones Salesianas”. Dlatego też jego organizacja, we współpracy z „JyD” i wieloma innymi organizacjami salezjańskimi, starają się dostarczyć pożywienie tym, którzy tego najbardziej potrzebują, a także – środki higieniczne, ponieważ brak pożywienia i mydła ułatwia zakażenie.

Na chwilę obecną ponad 200 tys. euro zostało przesłanych do 12 krajów Ameryki i Afryki w celu zwalczania koronawirusa.

Dzieci, migranci, uchodźcy wewnątrz, ubogie rodziny zawsze stanowiły priorytet dla salezjanów, a w obecnej sytuacji są nim jeszcze w większym stopniu. Stąd też „Misiones Salesianas”, wraz z „JyD”, rozpoczęły kampanię: „To, co niezbędne, nie może być luksusem”.

Dostarczenie podstawowych produktów żywnościowych i środków higienicznych dla tysięcy osób, które nie mają do nich dostępu, to cel, jaki postawiły sobie obie organizacje salezjańskie w tej kampanii, podjętej po to, by głód nie podniósł stopień zagrożenia koronawirusem, a troska o higienę osobistą zapobiegła jego rozprzestrzenieniu się.

Za: www.infoans.org

SALEZJANIE: WIRUS W BRAZYLII

Pozdrawiam serdecznie z Brazylii, z Manaus.

W Brazylii sytuacja jest trudna i z każdym dniem się pogarsza. Ciągłe dochodzą do nas głosy o kolejnych zarażonych, o kolejnych śmierciach. Z nieoficjalnych sondaży wynika, że tych zakażonych jest z 1000 razy więcej niż aktualnie podają, bo tutaj nie ma testów. Z każdym dniem te informacje są gorsze. W środę jedna z lekarek potwierdziła mi, że oficjalne dane są fikcyjne i faktycznie zakażonych jest dużo więcej, tylko nie chcą tego podawać, żeby nie przestraszyć ludzi.

Dowiedziałem się, że w niektórych miastach są godziny policyjne i nikt nie może wyjść z domu. Nieoficjalnie mówi się, że w ostatnim czasie na cmentarzach wykopali więcej dołów, żeby ludzi chować, ale nie informują o tym, bo nie chcą ludzi straszyc. Cały czas mówią, żeby w domu siedzieć. W sobotę współbrat był na zakupach. On lubi chodzić na targ na zakupy. Powiedział, że było dużo ludzi i chodzili bez masek. Wielu ludzi, co tam pracuje, to już tego wirusa złapało, więc może być różnie.

Manaus, gdzie pracuję, jest dosyć skomplikowanym miejscem i bardzo wyizolowanym miastem. Tak naprawdę to wyspa w Puszczy Amazońskiej. Docierają tu z reszty świata i z Brazylii jedynie samoloty i łodzie. A że teraz transport łodziami jest

zamknięty, a samolotami też bardzo ograniczony, więc jest bardzo ciężko. Już z natury wszystko jest tutaj drogie, a teraz jeszcze bardziej.

Sytuacja w Amazonii będzie robić się dramatyczna, bo jeśli chodzi o opiekę zdrowotną to tutaj jest bardzo słabo. Nie są w ogóle przygotowani do normalnej pomocy bez koronawirusa, a co dopiero z koronawirusem. Minister zdrowia Brazylii przez ostatni tydzień często mówił, że w tym stanie, w Amazonii, w Manaus, będzie najgorzej, jeżeli dotrze tu wirus. Z tego względu, że jest tu duża bieda, wielu ludzi pracuje na ulicy sprzedając, żyje na ulicy, wirus szybko się rozprzestrzeni.



Jednym z takich największych zagrożeń właśnie w tym regionie, w Amazonii, jest największe skupisko Indian. Jeżeli ten wirus dotrze do Indian, to będzie to duże niebezpieczeństwo dla nich. Oni wszyscy przeżyją to bardzo źle, tak jak Indianie przeżywali bardzo źle grypy białego człowieka już wcześniej i wykończyło to znaczną część populacji. Trudnością jest tu dbanie o higienę. Oni też mieszkają i żyją wspólnie, więc kwadratowa jest ciężka do zastosowania.

Szkoły od miesiąca są już pozamykane i najprawdopodobniej dwa miesiące będą zamknięte. Wszystkie duże galerie są pozamykane, ludzie mają nakaz chodzenia w maskach. Jednak w porcie lub na targowisku miejskim, wszystko wygląda tak jakby nie było koronawirusa. Ludzie chodzą bez masek, przepychają się i robią zakupy, kupują owoce, warzywa, mięso. A kawaleczek dalej tam, gdzie jest lepiej, jeżeli chodzi o kwestie finansowe, wszystko jest sparaliżowane.

Pracuję w Colegio Dom Bosco i w parafii Dom Bosco w centrum w Manaus. Jedną z naszych trudności jest to, że nie ma lekcji i na swoim utrzymaniu mam prawie setkę ludzi. I to jest też duży znak zapytania co będzie dalej, czy będę miał pieniądze, żeby im płacić dalej. Prowadzimy lekcje cały czas online. Jest to możliwe, bo pracujemy na platformach internetowych przeznaczonych do nauczania. Więc lekcje cały czas są prowadzone, tak samo video konferencje. Prócz tego staramy się, żeby to życie salezjańskie, życie duchowe było kontynuowane. Wypuszczamy na Instagramie i Facebooku codziennie modlitwę i refleksję „Bom dia” na dzień dobry. Prócz tego w parafii celebруем Mszę Świętą online. Ludzie uczestniczą w tych Mszach. Również w szkole mieliśmy Mszę Świętą online, w której uczestniczyły dzieciaki. Całe święta były transmitowane przez Instagrama i na Facebooku. Od poprzedniej niedzieli po Mszy Świętej rozdaję komunię drive-through – ludzie przyjeżdżają samochodami i tak udzielam komunii i błogosławieństwa po niedzielnych Mszach. Myślę, że ta komunია to jak najbardziej sprawa konieczna. Ludzie pragną Pana Jezusa. Wiele momentów było wzruszających. Gdy przyjeżdżali, żeby otrzymać komunię płakali, i wyrażali swoją tęsknotę. Co niedzielę w ten sposób udzielam komunii świętej.

Głowa do góry i robić swoje. Jezus, ufam Tobie i do przodu. ks. Sławomir Drapiewski Manaus, Brazylia

Za: www.misjesalezjanie.pl

ŻYCIE W PARAGWAJU W EPOCE PANDEMII

"Zostałem zachęcony do napisania relacji z Paragwaju w epoce pandemii więc postaram się podzielić faktami i refleksjami" - pisze do nas misjonarz, o. Tadeusz Pobiedziński.

Mówiąc najkrócej, po 40 dniach od wprowadzenia ograniczeń i obostrzeń, fakty i liczby wyglądają następująco: 208 stwierdzonych przypadków osób zakażonych, 9 osób zmarło, a 46 wyzdrowiało. Są to najniższe liczby w Ameryce Południowej. Wynika to z dwóch przyczyn: po pierwsze Paragwaj liczy tylko 7 milionów mieszkańców, a po drugie, gdy tylko zaczęły się hałas, że zbliża się wirus, władze zareagowały niemal panicznie. Zamknięto granice państwa, zamknięto wszystkie szkoły i instytucje i wprowadzono szereg ograniczeń. Nota bene prawie wszystkie te przepisy, zakazy i ograniczenia wchodziły i wchodziły w życie dokładnie w tym samym dniu co w Polsce. Trudno nie postawić sobie pytania, kto tym ministrom wydaje pole-

cenia czy sugestie, bo nie wierzę, że w dwóch tak odległych od siebie krajach prawie identyczne decyzje podejmuje się jednocześnie przypadkiem. Ta paniczna reakcja wynika z faktu, że Paragwaj jest najbiedniejszym krajem tego kontynentu, a o poziomie tego, co oferują szpitale niech świadczy fakt, że w całym kraju w szpitalach jest 200 łóżek do prowadzenia intensywnej terapii.



Przy okazji podano oficjalnie inną porażającą liczbę - a mianowicie, że 65% osób pracujących nie ma stałej pracy i żyje z dnia na dzień. Pojawił się więc natychmiast problem biedy i przed wieloma ludźmi pojawiło się zagrożenie głodu. Rząd wygospodarował zadziwiająco dużo pieniędzy jako pomoc doraźną. Każda rodzina, która spełnia pewne warunki, ma otrzymać pieniądze. W

przeliczeniu na złotówki to około 330 zł. W Guarambaré jest około 6 tysięcy rodzin na tyle ubogich, że odpowiadają warunkom przyznania tej pomocy!

Jak jest sytuacja w naszych klasztorach? Mogę zrelacjonować krótko nasze dwie obecności: Asunción i Guarambaré.

W Asunción mamy dom formacyjny i wydawnictwo miesięcznika „Tupasy Ñe'ë”. Wydrukowane czasopismo na kwiecień nie zostało rozwiezione ani sprzedane, a w związku z tym nie wpłynęły pieniądze, z których utrzymywane jest wydawnictwo i w znacznej części klasztor. Pracownicy zostali wysłani na urlop i w pewnym stopniu pracują zdalnie. Trzech kleryków i postulant przebywają w klasztorze i uczestniczą w zajęciach na odległość. Są zadowoleni z tego, że mogą być w klasztorze. Mówią, że klerycy z seminarium diecezjalnego zostali rozesłani do domów rodzinnych, gdzie panuje bieda i wielu z nich nie ma dostępu do internetu, więc nie mogą uczestniczyć w studiach. Coraz częściej słyszy się, że do końca roku szkolnego (czyli praktycznie do grudnia) szkoły i wyższe uczelnie będą zamknięte.

W naszej parafii w Guarambaré, życie w kościele niemal zamarło, bo w całym Paragwaju obowiązuje całkowity zakaz otwierania kościołów. Jest to posunięte do tego stopnia, że nawet pogrzeby z udziałem małej liczby osób są odprawiane przed wejściem do kościoła. Msze święte i nabożeństwa są transmitowane, jak chyba wszędzie, przez internet. Jest wielu ludzi, którym brakuje Eucharystii. Wielu modli się intensywnie w rodzinach, ale też czasami, albo często, ta pobożność jest tu niezdrowa, wypaczona. Przykładem niech będzie krążący po całej Ameryce Łacińskiej przesąd, że należy przeszukać swoje Pismo święte, znaleźć w nim ludzki włos, ugotować ten włos w wodzie i tę wodę wypić. Ma to gwarantować odporność na coronawirusa. Że też tego nie wiedzą w tych różnych laboratoriach na całym świecie, gdzie szukają leku i szczepionki! ;)

Jeśli chodzi o pomoc potrzebującym, to w naszej stołówce parafialnej, gdzie normalnie przygotowuje się obiady dla około 50 dzieci, teraz każdego dnia Siostry Elżbietanki przygotowują obiad

dla 100 osób. Gdy zbliża się czas rozdawania posiłku, ustawia się oczywiście długa kolejka. O. Marek Wilk, proboszcz został poproszony przez burmistrza Guarambaré i udostępnił nasz salon parafialny jako magazyn żywności. Chodzi o to, że tutaj żywność jest bezpieczna, natomiast w jakimkolwiek pomieszczeniu magistratu, zapasy z pewnością bardzo szybko by zniknęły.

Żywność ta jest przeznaczona na tak zwany „wspólny garnek”, czyli gotowanie posiłków i rozdawanie ich ubogim. Solidarność ludzi jest godna podziwu, bo osoby z różnych grup parafialnych, ale także inne osoby organizują się, zbierają darowizny i pieniądze, kupują żywność na jaką ich stać, gotują posiłki i dzielą się z bardziej potrzebującymi. Nasza parafialny „Caritas” zbierał pieniądze, kupił żywność i rozdał około 700 paczek żywnościowych.

Wspomniany O. Marek Wilk jest też dyrektorem Filii Uniwersytetu i szkoły parafialnej. Obowiązuje zasada nauczania na odległość, ale podobnie jak pisa-

łem o klerykach diecezjalnych, tak samo w przypadku studentów i uczniów wielu ludzi nie ma połączenia z internetem przez wi-fi, a nie stać ich na kupowanie bez końca pakietów internetowych, tak więc te lekcje na odległość to dla wielu fikcja.

Wracając jeszcze do zamkniętych kościołów to jeden fakt. Proboszcz pewnej parafii w Asunción w ostatnią niedzielę otworzył kościół i pozwolił uczestniczyć ludziom w Mszy św. i Koronce do Miłosierdzia Bożego. Przyszło około 100 osób. Prokuratura natychmiast postawiła mu poważne zarzuty. Wiadomo także, że biskup nie wziął tego księdza w obronę. Dziwne.

Z Polski dotarły do mnie wiadomości, że rząd Polski złożył wszystkim misjonarzom propozycję powrotu do kraju. Do nas, a przynajmniej do mnie, taka propozycja nie dotarła.

Cóż, tak się żyje w epoce pandemii w Paragwaju. o. *Tadeusz Pobiedziński*
Za: www.franciszkanie.pl

TRZECH KARMELITÓW BOSYCH OFIARAMI PANDEMII W HISZPANII

W środę, 22 kwietnia 2020 r. zmarł trzeci zarażony koronawirusem karmelita bosy, o. Juan Jesús Sánchez OCD (1943-2020), przeor klasztoru przy ul. Arturo Soria w Madrycie, w którym od lat istnieje infirmeria dla schorowanych i starszych wiekiem zakonników. Liczył 76 lat, z czego 58 przeżył w ślubach zakonnych a 50 w kapłaństwie. Dotknięty koronawirusem był hospitalizowany w szpitalu „Nuestra Señora de las Américas” w Madrycie. Był zakonnikiem oddanym Bogu i ludziom, wieloletnim przełożonym kilku klasztorów w Kastylii, a także delegatem generalnym w Kongu i misjonarzem w Afryce.

Dzień wcześniej, bo 21 kwietnia w szpitalu uniwersyteckim w Burgos zakończył życie o. Malachiasz Rojo Fernández OCD (1929-2020), hospitalizowany przez kilka dni, po wykryciu zarażenia wirusem Covid-19. Urodzony w 1929, śluby złożył w 1948, a święcenia przyjął 1955 r. Pracował w klasztorach w Burgo de Osma, Las Palmas, Bilbao, Soria, Reinosa, León, Santa Cruz de Tenerife, i Gijón. Przez pewien czas był także kapelanem wojskowym. Od pięciu lat, jako emeryt, pełen pogody ducha, rozmodlony, przebywał w klasztorze w Burgos, przeznaczonym dla starszych wiekiem współbraci.

Z kolei 16 kwietnia, w przywoływanym już szpitalu „Nuestra Señora de las Américas” w Madrycie zmarł także z powodu koronawirusa o. Daniel Guerra Sancho OCD (1928-2020). Miał prawie 92 lata, śluby zakonne złożył w 1946, a święcenia kapłańskie przyjął w 1953 r. Przez wiele lat posługiwał jako kapłan w Republice Dominikańskiej. W Hiszpanii zaś pracował m.in. w Palencji, Almodóvar, Alba de Tormes i Madrycie (w klasztorze przy Plaza de España). Ostatnie lata przebywał w

Madrycie, w klasztorze-infirmerii przy ul. Arturo Soria. Karmelitą bosym jest jego rodzony brat, o. Augusto Guerra, nadto w Karmelu są jeszcze dwie ich siostry. Prezydent Republiki Dominikańskiej nadał śp. o. Danielowi tytuł honorowego obywatela tego kraju.



Informując o śmierci tych Współbraci, prowincjał iberyjskiej prowincji Zakonu, o. Miguel Márquez OCD, zachęcił: „Prośmy Matkę Bożą z Góry Karmel, a przede wszystkim Zmartwychwstałego Chrystusa, aby wprowadził tych swoich dobrych i wiernych kapłanów na ucztę w Niebie. I podczas gdy celebруем tajemnicę paschalną w tym spowodowanym epidemią odosobnieniu, módlmy się za zmarłych, za chorych i za wszystkich, „aby nadeszły od Pana dni pociechy” (Dz 3,20). o. *Szczepan T. Praškiewicz OCD*
Za: www.karmel.pl

Witryna Tygodnia

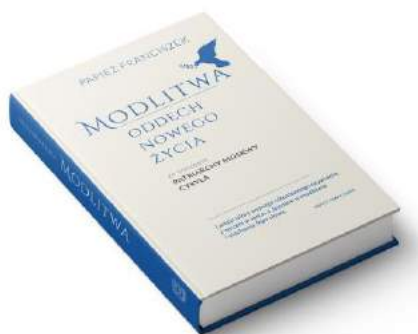
NOWA KSIĄŻKA PAPIEŻA FRANCISZKA

Polskie wydanie najnowszej książki Papieża Franciszka „Modlitwa. Oddech nowego życia” nakładem Wydawnictwa Ojców Franciszkanów Niepokalanów ma miejsce w czasie szczególnym – epidemii i plagi strachu przed nią i jej konsekwencjami społecznymi pustoszącymi nasze życie. Wobec tych wydarzeń, w naszej bezradności i zagubieniu, z jeszcze większą gorliwością i ofiarnością trzeba nieść pociechę i nadzieję oraz zawierać intencje osobiste i świata w akcie ofiarnej modlitwy. We wstępie Patriarcha Moskwy Cyryl zauważa, że Ojciec Święty Franciszek od początku swojego pontyfikatu prosi o modlitwę i do niej zachęca. Przypomina o jednoczącym i wspólnotowym charakterze modlitwy, zwłaszcza tej liturgicznej, oraz o potrzebie modlitwy chrześcijańskiej dla naszego świata, który jest pełen konfliktów, niepokoju, indywidualizmu i nieszczęść.

Modlitwa pozwala nam spojrzeć poza swój interes, poza swoje problemy i otworzyć serce na potrzeby drugiego człowieka. Ten wymiar modlitwy wydaje się „bardzo aktualnym i ważnym w epoce naznaczonej kryzysem komunikacji. Dzięki globalizacji świat staje się coraz bardziej otwarty i zjednoczony, ale nie oznacza to, że ludzie stają się sobie bliżsi. Indywidualizm jest chorobą naszych czasów”, pisze Patriarcha Cyryl. Modlitwa nie jest dodatkiem do życia chrześcijańskiego, ale ma go wypełniać, nasza codzienność, nieraz bardzo monotonna i trudna, powinna być przeplatana nicią modlitwy, która nie prowadzi do „załatwienia moich spraw, by było mi łatwiej”, ale jest oddaniem moich spraw w ręce Ojca. Dlatego według Ojca Świętego modlitwa jest pracą, która wymaga od nas samozaparcia i wytrwałości. Papież ukazuje nam modlitwę jako drogę do Ojca, a samo słowo „Ojciec” jest Papieża kluczem do Serca Bożego. Duch Święty uczy nas od wewnątrz doświadczenia spotkania z Ojcem i zwracania się do Boga słowami Jezusa „Ojcze nasz”. Zachęca, aby w modlitwie nie ustawać, nie zniechęcać się, docenia modlitwę prośby, modlitwę natarczywą,

wytrwałą, która niekiedy ma być modlitwą wołania jak u Bartymeusza: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną” (zob. Mk 10,46-52).

„Modlitwa, w której o coś prosimy, jest bardzo szlachetna. Bóg jest Ojcem, który ma ogromne współczucie w stosunku do nas i chce, by Jego dzieci mówiły do Niego bez strachu, nazywając Go bezpośrednio – Ojcem, pisze Papież. W książce nie brakuje również Najświętszej Maryi Panny, którą Papież ukazuje jako wzór modlitwy. Ona, jako „łaski pełna”, uprzedza naszą modlitwę, nasze prośby i błagania, niosąc je do swojego Syna Jezusa i prosząc w naszych intencjach. Ojciec Święty pisze, że postawa Maryi uczy nas właściwej modlitwy, czyli „przekazania problemu w ręce Boga”. Stawia Matkę Bożą jako przykład mądrości i odwagi chrześcijańskiego działania oraz jako naszą orędowniczkę.



Papież Franciszek zwraca się również do nas o modlitwę za rodzinę, która przeżywa kryzys i, wskazując na Maryję, pisze, że to dzięki Niej i Jej mądrej, odważnej reakcji rodzina w Kanie Galilejskiej mogła cieszyć się radością, miłością i pokojem.

W książce Papież nie omija również trudnych tematów jak zło, grzech, samotność, choroba, rozstanie i śmierć. Zawiera ona również modlitwy dla małżonków, dziadków, narzeczonych, rodziców, dzieci, dla osób konsekrowanych, biskupów, kapłanów i diakonów. Jednym słowem Papież zaprasza do modlitwy za

siebie nawzajem, ponieważ każdy jej potrzebuje, a prawdziwa modlitwa płynąca z serca prowadzi do Ojca, do „nowego życia”, które nie wiąże się z czasem czy zmianą sytuacji życiowej, ale jest darem sakramentu chrztu – życiem w Jezusie Chrystusie, w którym wszyscy stajemy się braćmi i siostrami. Książka „Modlitwa. Oddech nowego życia” to zbiór najważniejszych wypowiedzi Papieża Franciszka o modlitwie. Ma na celu pomóc żyć w osobistej relacji z Bogiem. Modlitwa jest zawsze oddechem nowego życia, otrzymanego na chrzcie, tchnieniem Ducha, który w Jezusie czyni nas prawdziwymi dziećmi Ojca. Nowa książka Papieża to godna polecenia lektura duchowa, a nawet rekolekcje, które odbyte w tym szczególnym dla nas wszystkich czasie przyniosą nową jakość życia – abyśmy, żyjąc na tym świecie, potrafili być zanurzeni w Bożą obecność i zwracali się do Boga całym sercem, wołając „Ojcze nasz”.

Modlitwa zawsze pozwala nam wyjść poza ogrodzenie naszych zmartwień, sprawia, że wychodzimy poza to, co jest źródłem naszego cierpienia, co nas niepokoi lub czego nam brakuje, pomaga nam postawić się w sytuacji innych. Rodzina jest szkołą, w której modlitwa ma nam przypominać, że istnieje jakiegoś „my”, że istnieje ktoś bardzo bliski, zdecydowanie, kto mieszka pod tym samym dachem, kto dzieli z nami życie i ma swoje potrzeby. Papież Franciszek, Homilia, Parque de los Samanes, Guayaquil, Ekwador, 6 lipca 2015

Nowość modlitwy chrześcijańskiej polega na tęsknocie za Bogiem, osobistej łączności z Nim! Jest ona dialogiem między osobami, które się miłują, dialogiem opartym na zaufaniu, wspieranym przez wysłuchanie i otwartym na solidarne działanie. Jest to dialog Syna z Ojcem, dialog między dziećmi a Ojcem. Tym jest modlitwa chrześcijańska. Papież Franciszek, Anioł Pański, 28 lipca 2019

Wydawnictwo Franciszkanów Niepokalanów

Odeszli do Pana

ŚP. BP EMILIO SIMEON ALLUÉ SDB (1935 – 2020)

Covid-19 ha zabrał ze sobą kolejną ofiarę spośród synów Księdza Bosko: bpa Emilio Simeona Allué, emerytowanego biskupa pomocniczego Bostonu i biskupa tytularnego Croe. Bp Allué zmarł 27 kwietnia o godz. 9.30 w szpitalu "St. Elizabeth" w Bostonie, gdzie był leczony od przeszło tygodnia. Miał 85 lat, był salezjaninem profesem od prawie 64 lat, kapłanem od ponad 53, a biskupem prawie 24 lata. Był pierwszym i dotąd jedynym salezjańskim biskupem w Stanach Zjednoczonych.

Bp Allué urodził się 18 lutego 1935 r. w Huesca, w Hiszpanii. Wstąpił do salezjańskiego nowicjatu w mieście Tarragona w 1955 r., pierwsze śluby złożył 16 sierpnia 1956 r., po czym zaraz został wysłany jako misjonarz do Stanów Zjednoczonych, gdzie kontynuował swoją formację salezjańską. W 1962 r. wrócił do Europy, by podjąć studia teologiczne na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie; święcenia kapłańskie przyjął 22 grudnia 1966 r. W 1963 r., po swoich studiach wrócił do USA, dostając obywatelstwo amerykańskie w 1974 r. W 1981 r. zdobył doktorat z teologii na "Fordham University" w Nowym Jorku. Jako młody kapłan odpowiadał za duszpasterstwo kampusu przy salezjańskim seminarium w Goshen, N.Y. (1967-1970). Był wykładowcą teologii i języka hiszpańskiego (w latach 1970-1977), dyrektorem w Goshen, N.Y. (1972-

1975), ekonomem "Don Bosco Tech" w Paterson (1977-1978) i "Don Bosco College" (1980-1982).



Gdy chodzi o pole duszpasterskie, był wikariuszem proboszcza parafii pw. Maryi Wspomożycielki w Nowym Jorku i administratorem pobliskiej parafii pw. św. Anny (1978-1979). W latach 1982-1990 był proboszczem parafii Matki Bożej z Góry Karmel w New Brunswick, jak również dyrektorem wspólnoty salezjańskiej i sprawował opiekę duszpasterską nad wiernymi języka hiszpańskiego diecezji Metuchen.

W czasie, gdy był rektorem sanktuarium maryjnego w mieście Haverstraw (1992-1995), nie tylko szerzył pobożność maryjną, ale także – kult Bożego Miłosierdzia. W 1996 r. został mianowany biskupem pomocniczym Bostonu przez papieża Jana Pawła II. Wtedy ówczesny kardynał Bernard Law powiedział: "Jego nominacja łączy się z troską Ojca Świę-

tego o wielką wspólnotę języka hiszpańskiego na terenie Bostonu".

Został wyświęcony na biskupa 17 września 1996 r. przez kard. Lawa, a jego opiece duszpasterskiej zostały powierzone następujące regiony: region Zachód (1996-2000), region Merrimack (2002-2008) i duszpasterstwo wiernych pochodzenia hiszpańskiego (2008-2010). Jego biskupia dewiza miała charakter typowo salezjański: *Da mihi animas*.

Gdy został emerytowanym biskupem pomocniczym, co stało się w 2010 roku, nie przestał udzielać się na polu diecezjalnego duszpasterstwa, w 2008 roku konsekrował również nową kaplicę Sanktuarium maryjnego w mieście Haverstraw. W ostatnich latach przebywał w rezydencji "Regina Cleri" dla kapłanów emerytów w Bostonie.

Bp Allué w ten sposób został opisany przez swoich inspektorów, kiedy był jeszcze salezjaninem kapłanem: "człowiek z dobrym charakterem, przyjazny, bardzo pracowity, wytrwały, chętny do współpracy, z wielkim poczuciem odpowiedzialności, dobry członek wspólnoty i dobry administrator".

Za: www.infoans.org

ŚP. M. NARCYZA MARIA CHMURA CSCIJ (1935 – 2020)

Była przełożona generalna Karmelitanek Dzieciątka Jezus

„Dziękuję razem z Tobą za łaski, którymi Bóg Cię darzy...”. 24 kwietnia 2020 r. w Łodzi odeszła do Domu Ojca była przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, śp. m. Narcyza od Ducha Świętego i Niepokalanej (Maria Chmura). W perspektywie bliskiego jubileuszu 100-lecia założenia Zgromadzenia (1921-2021), możemy z całym przekonaniem stwierdzić, że odegrała ona bardzo ważną rolę w jego historii, gdyż była dla sióstr świadkiem wiary i wierności charyzmatowi Zgromadzenia.

Urodziła się 6 XI 1935 r. w Przeciszowie, pow. Oświęcim, w diec. krakowskiej. Sakrament chrztu przyjęła 17 XI 1935 r. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w

1953 r., studiowała w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Krakowie, uzyskując w 1957 r. dyplom magistra ekonomii. W trudnym okresie stalinowskim i prześladowania Kościoła w Polsce, należała do nielicznej grupy studentów związanych z nieformalnym duszpasterstwem akademickim przy kościele ojców karmelitów bosych w Krakowie. Tam w 1956 r. poznała Sługę Bożego o. Rudolfa Warzechę OCD (1919-1999), pod którego kierownictwem duchowym pozostawała przez 43 lata, tj. do końca jego życia.

W marcu 1958 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu. Pierwszą profesję zakonną złożyła 21 IX 1959 r. w Sosnowcu, a profesję wieczystą 21 IX 1964

r. w Czernej, w obecności Ojca Założyciela, Sługi Boży o. Anzelma Gądką OCD.

Pełniła różnorodne obowiązki: po 1959 r. była księgową w Domu Dziecka prowadzonym przez Zgromadzenie w Sosnowcu; w latach 1965-1967 była katechetką w Wolbromiu; od 1967 w Czernej była mistrzynią sióstr juniorystek oraz sióstr II nowicjatu, przygotowujących się do złożenia ślubów wieczystych; w latach 1971-1976 pełniła równocześnie urząd przełożonej domu junioratu w Gorzycach (w diec. przemyskiej).

Z inicjatywy Ojca Założyciela, jako jedna z najmłodszych uczestniczek Specjalnej Kapituły Generalnej w Łodzi, w 1969,

została zaangażowana do prac komisji redakcyjnej do odnowy Konstytucji Zgromadzenia po Soborze Watykańskim II. W latach 1969-2012 uczestniczyła we wszystkich kapitułach generalnych Zgromadzenia lub przewodniczyła im, jako wyższa przełożona. Pomimo słabego zdrowia, spełniała zawsze bardzo odpowiedzialne funkcje: przez dwie kadencje, w latach 1976-1988, pełniła urząd ekonomki generalnej; od 1988 r. przebywając w łódzkim klasztorze przy ul. Złocieniowej, w latach 1988-1990, spełniała posługę mistrzyni nowicjatu kanonicznego. W 1990 r. została wybrana na urząd pierwszej przełożonej prowincjalnej nowo utworzonej Łódzkiej Prowincji Zgromadzenia; następnie w latach 1994-2006 r. przebywała w Markach k. Warszawy, gdzie przez dwie kadencje pełniła urząd przełożonej generalnej Zgromadzenia; w latach 2006-2009, po powrocie do Łodzi, została wybrana na urząd wikarii łódzkiej prowincji. Odtąd, aż do swej śmierci, pozostawała w domu prowincjalnym w Łodzi, gdzie obchodziła swoje jubileusze ślubów zakonnych: w 2009 r. – złoty i w 2019 – diamentowy jubileusz profesji.

Matka Narcyza Chmura była świadkiem życia Sługi Bożego o. Anzelma Gądka, Założyciela Zgromadzenia. Jako przełożona generalna, przekonana o jego świętości, w 1996 r. podjęła prawne starania o wszczęcie jego procesu beatyfikacyjnego, który dnia 2 lutego 2002 r. rozpoczął w Łodzi J.E. Ksiądz Arcybiskup Władysław Ziśłek. M. Narcyza wspierała wszelkie prace Zgromadzenia związane z prowadzeniem Sprawy beatyfikacyjnej, propagowała spuściznę Sługi Bożego oraz upamiętniała miejsca związane z jego życiem. Podobnie wspierała dzieła związane z postacią świętoblwej Współzałożycielki Zgromadzenia, Czcigodnej Sługi Bożej Matki Teresy Kierocińskiej (1885-1946), której

proces beatyfikacyjny, za kadencji m. Narcyzy, trwał już na etapie rzymskim. Dzięki inicjatywie M. Narcyzy, przy Domu Macierzystym w Sosnowcu został wybudowany kościół zakonny pw. Najświętszego Oblicza Pana Jezusa (konsekrowany 1 X 2005 r.), jako *totum* przyrzeczone Bogu jeszcze przez Matkę Współzałożycielkę za ocalenie Zgromadzenia w czasie wojny.



Matka Narcyza od 1991 r. zmagala się z chorobą nowotworową, jednak z głęboką wiarą i zawierzeniem Bogu podejmowała posługę wyższej przełożonej i z poświęceniem służyła Zgromadzeniu, które bardzo kochała. Dbała o jego integralny rozwój duchowy, apostołski i materialny, zachęcała siostry do wierności życiu modlitwy oraz do gorliwej posługi apostołskiej wobec najmniejszych tego świata. Zgodnie z zaleceniami Ojca Założyciela troszczyła się zwłaszcza o działalność ewangelizacyjną sióstr na wschodzie Europy i w krajach postko-

munistycznych, gdzie zostały założone fundacje. Rozwój misji Zgromadzenia w trzech krajach afrykańskich wspierała przede wszystkim swoją modlitwą i cierpieniem. Była otwarta na „znaki czasu”. Jej postawa wobec Pasterzy Kościoła była zawsze pełna szacunku i należytą czci.

Matka Narcyza Chmura była osobą rozmodloną, skupioną, pokorną, wierną swemu karmelitańskiemu powołaniu. Z usposobienia była łagodną, zawsze promieniowała od niej dobroć i życzliwość wobec każdej osoby, w działaniu umiała być również dynamiczna. Ostatnie lata życia w Łodzi, to okres cichego cierpienia i słabnięcia sił fizycznych. Na ile pozwalał jej stan zdrowia, starała się uczestniczyć w aktach życia wspólnoty. Zaopatrzona sakramentami, odeszła do wieczności w szpitalu w Łodzi, dnia 24 IV 2020 r.

Wśród listów Sługi Bożego o. Anzelma Gądka OCD, Założyciela Zgromadzenia z lat 60-tych, można znaleźć znamienne słowa skierowane do s. Narcyzy, przez które dał o niej już wtedy najlepsze świadectwo: „Dziękuję razem z Tobą za łaski, którymi Bóg Cię darzy, za troskę Twoją, by być wierną. [...] Z pociechą widzę, że Twoje poglądy zgadzają się z moimi, może nawet je wyprzedzają w praktyce. I to jest łaska Ducha Świętego, do którego miej szczególniejsze nabożeństwo. [...] Lękam się, żebyś nie przebrała miary w gorliwości – więc liczę się z siłami fizycznymi”.

Niech Najświętsze Dziecię Jezus, któremu m. Narcyza przez całe życie z miłością służyła, da jej wieczny udział w swoim królestwie, w Domu Ojca!

s. Konrada Dubel CSCIJ

ŚP. O. ANDRZEJ KOSSAKOWSKI OFMConv (1967 – 2020)

Śp. Ojciec Andrzej Kosakowski, profes wieczysty Prowincji Matki Bożej Niepokalanej w Polsce Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, jubilat w Zakonie i kapłaństwie, zmarł 20 kwietnia 2020 r. w Łodzi w wieku 52 lat, przeżywszy 33 lata w Zakonie i 26 lat w kapłaństwie

Śp. o. Andrzej urodził się 31 lipca 1967 roku w Zambrowie w ówczesnym województwie łomżyńskim (dzisiaj podlaskie). Pochodził z robotniczej rodziny Eugeniusza i Stefani Wandy zd. Sleszyńska. Miał 2 braci i 1 siostrę. Sakra-

ment chrztu otrzymał 20 sierpnia 1967 r. w parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Zambrowie, a sakrament bierzmowania przyjął 22 maja 1982 r. w tym samym kościele z rąk ks. bpa Tadeusza Zawistowskiego, Biskupa pomocniczego Diecezji łomżyńskiej.

Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 5 w Zambrowie. Od września 1982 r. rozpoczął naukę w klasie o profilu podstawowym w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Zambrowie, gdzie zdał egzamin maturalny.

Już w szkole podstawowej odczuwał pragnienie wstąpienia do Zakonu. Ostateczną decyzję – jak sam pisze – odłożył, postanawiając wprawdzie ukończyć szkołę średnią. Lata szkolne i posługa jako ministranta utwierdziły go „w prawdziwości podjętej wcześniej decyzji” (*Życiorys*, 16.06.1986). Pierwotnie wyraził chęć bycia bratem zakonnym, jednak po rozmowie w siedzibie Kurii, w związku z posiadaną maturą, podjął drogę przygotowania w kierunku kapłaństwa.

Od 10 września 1986 roku, mając o. Mikołaja Walczaka za Mistrza, przygotowywał się na nowicjacie w Smardzewicach do złożenia pierwszych ślubów zakonnych, które złożył 10 września 1987 roku na ręce o. Leona Rawalskiego, ówczesnego Prowincjała Prowincji Gdańskiej. Po latach próby, w uroczystość św. Franciszka z Asyżu 4 października 1991 roku, w sanktuarium w Łodzi Łagiewnikach, delegat Ministra prowincjalnego i Sekretarz Prowincji, o. Albert Szczesiul, przyjął jego profesję wieczystą.

Po kanonicznym roku nowicjatu, o. Andrzej rozpoczął formację do kapłaństwa i studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Łodzi Łagiewnikach. Sakrament święceń w stopniu diakonatu przyjął w łagiewnickim Sanktuarium 6 czerwca 1992 roku r. z rąk ks. bpa Jana Kulika, Wikariusza Generalnego Archidiecezji Łódzkiej, a święcenia prezbiteratu w dniu 29 maja 1993 roku w tym samym Sanktuarium antoniańskim z rąk ówczesnego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, ks. abpa Józefa Kowalczyka.

Zaraz po święceniach udał się na zastępstwo wakacyjne do Miedniewic, a następnie do pracy duszpasterskiej w Smardzewicach. Po roku posługi, w sierpniu 1994 r. został skierowany do parafii św. Maksymiliana w Łodzi (Dąbrowa). W sierpniu 1996 r. obediencja posłała go do Radziejowa, gdzie posługiwał głównie jako katecheta. W lipcu 1998 r. trafił do Kalisza, pracując przez rok w szkole jako katecheta; a następnie w sierpniu 1999 na dwa lata do Niepokala-



lanowa, służąc głównie jako rekolekcjonista ludowy. Również dwa lata (09/2001-09/2003) przebywał w naszym klasztorze w Warszawie, gdzie pełnił m.in. funkcję Przewodniczącego Rady Asystentów Regionu Warszawskiego Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Ze Stolicy został posłany do Świętego Konwentu w Asyżu, gdzie posługiwał przy naszej Bazylice Patriarchalnej, oprowadzając liczne grupy i spowiadając pielgrzymów w języku polskim. W październiku 2005 r. powrócił do kraju, by rozpocząć posługę w parafii św. Franciszka w Zielonej Górze (Prowincja krakowska). Jednak w kwietniu 2006 r. ponownie został skierowany do Niepokalanowa. Ostatnim miejscem pobytu i pracy o. Andrzeja był klasztor pw. Matki Bożej Anielskiej w Łodzi przy ul. Krasic-

kiego, gdzie został przeniesiony w październiku 2016 r.

O. Andrzej od początku pragnął „poświęcić się służbie Bogu i bliźniemu w Zakonie Ojców Franciszkanów” (*Prośba o przyjęcie do Zakonu*, 16.06.1986). Przez wszystkie lata formacji uchodził za osobę prostolinijną, cichą, szczerą i pracowitą. Jeszcze przed ślubami wieczystymi wyraził pragnienie posługi jako misjonarz ludowy, które to wielokrotnie potwierdzał już jako kapłan. Mimo wielu trudności i słabości, a także choroby, starał się pracować jak najlepiej dla dobra tych, do których został posłany na mocy zakonnej obediencji.

Żegnając śp. o. Andrzeja, przede wszystkim wyrażamy naszą wdzięczność Panu Bogu za dar powołania go do naszego Zakonu. Natomiast Jego samego polecamy Bożemu Miłosierdziu i przemożnemu orędownictwu naszej Patronki i Królowej, Matki Bożej Niepokalanej.

Uroczystości pogrzebowe śp. ojca Andrzeja Kosakowskiego odbyły się dnia 22 kwietnia 2020 roku w Łodzi. Rozpoczęły się o godz. 10.30 modlitwą różańcową w naszym kościele pw. Matki Bożej Anielskiej w Łodzi. Następnie Mszy Świętej o godz. 11.00 przewodniczył o. Prowincjał Wiesław Pyzio, który też wygłosił okolicznościową homilię. Trumnę zmarłego przewieziono na cmentarz parafialny w Łodzi Łagiewnikach. Kondukt żałobny poprowadził o. Piotr Kleszcz, Gwardian klasztoru w Łodzi, ul. Krasickiego 2. o. Jan M. Olszewski, *Archiwista Prowincji*

ŚP. S. EUZEBIA SABINA POCIECHA (1932 – 2020)

„Ja jestem Życiem, kto wierzy we Mnie, nie umrze na wieki”. /por.J.19,26/

Stajemy wobec wielkich tajemnic. Tajemnicą śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa i tajemnicą śmierci osoby konsekrowanej – jako dopełnienia życia ziemskiego.

Dla nas śmierć stanowi dopełnienie nowych narodzin, które rozpoczęły się na chrzcie świętym i potwierdziły w konsekracji zakonnej. Dlatego mamy nadzieję i pewność, że kiedyś wszyscy wspólnie będziemy z Chrystusem w chwale nieba.

W pamięci nas, którzyśmy znali Siostrę Euzebię ożywa jej postać, powracają obrazy chwil, kiedy nasze drogi – dłużej lub krócej – krzyżowały się lub biegly

razem jedną drogą, a tych dróg było tak wiele.

Zacznijmy od drogi początku Sabiny – S. Euzebiei: światło dzienne ujrzała 10 maja 1932 roku na ziemi ostrołęckiej; bogobojni, uczciwi i szczęśliwi rodzice Leon i Rozalia cieszyli się, że przybyło im czwarte dziecko, dziękując za nie Bogu. Lata dzieciństwa były szczęśliwe i radosne, chociaż krótkie, bo przerwała je straszliwa wojna. Sabina miała zaledwie siedem lat, ale poznała całą grozę wojennej zawieruchy, bólu i utrapień.

W trudnych wojennych czasach zaczęła edukację szkolną kończąc ją już po wojnie, dojeżdżając do Ostrołęki. W drodze do szkoły wstępowała do kościoła, gdzie Sługa Boży Ks. Kazimierz

Hamerszmit każdego dnia czekał i udzielał jej Komunii Świętej.

Od wczesnych lat słyszała głos Pana wołającego „Pójdź za Mną”, któremu nie mogła się oprzeć i dnia 01 września 1951 roku została przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Warszawie. Po wstępnej formacji w lipcu 1953 r. złożyła I-szą profesję zakonną, a dnia 14 lipca 1959 r. oddała się Bogu w profesji wieczystej.

W okresie profesji czasowej pracowała w placówkach Zgromadzenia w Warszawie, a zaraz po profesji wieczystej została skierowana do pracy w Zakładzie dla Dzieci Specjalnej Troski w Augustowie obejmując stanowisko głównej księgowej.

Z pracy zawodowej odeszła mając 82 lata. Psalmista mówi: „Miarą naszego życia jest lat siedemdziesiąt lub osiemdziesiąt, gdy jesteśmy mocni”./ ps. 90/. S. Euzebia umocniona Bożą łaską, przekroczyła tę miarę i nadal była osobą czynną.

Codzienna praca S. Euzebie często wymagała hartu ducha, siły woli, cierpliwości, znajomości realiów gospodarczych, umiejętności chodzenia w labiryncie administracyjnych i prawnych zasadzek – a czasy były trudne, nawet bardzo trudne. Pracowita, prawa, odpowiedzialna, siły czerpała na modlitwie gorąco prosząc Ducha Świętego o potrzebne dary i Pan Bóg zawsze wspierał i dawał umiejętności w trudnych, czasami zaskakujących sprawach.

S. Euzebia umiała być otwarta na potrzeby innych, tych, którzy byli blisko i tych, których inni nie potrafili zobaczyć. Zawsze z życzliwością spieszyła z pomocą.

W początkach 2002 r. zachęcona przez Ks. Józefa Gawła sercanina – kapłana znanego w Zgromadzeniu i od wielu lat posługującego wielokrotnie jako rekollekcionista, i za aplauzem ówczesnej przełożonej generalnej Zgromadzenia włączyła się w rozszerzanie kultu Serca Jezusowego, tworząc tzw. „Rodziny Serca Jezusowego”.

Na przestrzeni tych lat zmobilizowała i zachęciła do modlitwy i szerzenia kultu Bożego Serca około 1200 osób zebranych w około 90 „Rodzinach”. Z członkami „Rodzin” utrzymywała żywy kontakt telefoniczny, a także korespondencyjny powielając i rozsyłając różne pisma przychodzące od Księdza Józefa Gawła, a także własne zachęty do modlitwy i

udziału w Eucharystii sprawowanej ku czci Bożego Serca w miejscowej parafii. Jej 50-letnią posługę w 2009 roku docenił i przesłał błogosławieństwo Ks. Bp Jerzy Mazur ordynariusz ełcki, dziękując za lata pięknej i owocnej pracy. Również władze samorządowe z tej też okazji przesłały specjalne gratulacje podpisane przez Starostę Augustowskiego Franciszka Wiśniewskiego i Wicestarostę Jarosława Szlaszyńskiego.



Ostatnie miesiące jej życia na ziemi, Bóg obficie ubogacił cierpieniem z powodu wielu chorób. Cierpienie to znosiła z niemalże heroiczną cierpliwością, nigdy się nie skarżyła, za wszystko wdzięczna Bogu i ludziom.

Całe życie była wierna Bogu, któremu się oddała. Jej czyny idą za nią i nie nam mówić o ich wartości, bo znane są tylko Bogu. Odeszła w Godzinie Miłosierdzia dnia 11 kwietnia 2020 roku – Wielka Sobota – otoczona obecnością i

modlitwą współsióstr na czele z Matką Generalną Janiną Kierstan. Tuż przed śmiercią ubogacona Absolucją generalną udzieloną przez obecnego Kapłana – O. Pawła Warchoła OFMConv.

Chciałoby się powiedzieć więcej z tego bogatego życia, uchylić tajemnicy jej wiary i zażyłości z Bogiem. Może jednak każdy kto znał ś.p. Siostrę Euzebię ze skarbcza swego serca wydobywać będzie wspomnienia związane z jej osobą, doświadczenia darów jej serca i składać to wszystko Bogu, który potrafi właściwie ocenić i odpłacić miarą tylko Jemu właściwą.

Ufamy, że ś.p. S. Euzebia nie stanęła przed Bogiem z pustymi rękami –niosła swój багаż udanych i nieudanych – które w ręku Boga mają inny wymiar i właściwą ocenę.

Ś.p. S. Euzebia była zakochana w Bożym Sercu Jezusa, wciąż oddająca się Niepokalanej Matce Maryi, a w codzienności solidnie i odpowiedzialnie realizująca wskazania Św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego – Założyciela Zgromadzenia.

Trójjedynemu Bogu dziękujemy za dar Jej życia w Kościele i Zgromadzeniu i także przez modlitwę zachowajmy pamięć o Jej świetlanej duszy, ufając, że z Chrystusem Zmartwychwstałym będzie miała życie wieczne.

Ś.p. Siostra Euzebia została pochowana na cmentarzu augustowskim w kwaterze Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi 14 kwietnia 2020 roku. *Siostry Franciszkanek Rodziny Maryi*

Internet Orange*

Nowa oferta dla zakonów

orange™

1. Zakup nowej karty Internetu mobilnego

Internet bez połączeń głosowych, umowa na 24 miesiące, pakiety:

- ✓ 100 GB za 15 PLN
- ✓ 200 GB za 22 PLN
- ✓ 300 GB za 26 PLN
- ✓ 400 GB za 29 PLN
- ✓ 500 GB za 32 PLN

Do każdej z powyższych propozycji możliwość dołączenia za dodatkową opłatą 2 PLN opcji: **Nielimitowane LTE** - po wykorzystaniu zamówionego pakietu prędkość transmisji danych spada do 1 Mb/s

2. Rozwiązanie dla już istniejących kart Internetu mobilnego

Dotyczy opcji 25 GB za 9 PLN oraz 50 GB za 14 PLN

Możliwość migracji do wyższej opcji, umowa na 24 miesiące – jak wyżej:

100 GB = 15 PLN; 200 GB = 22 PLN; 300 GB = 26 PLN; 400 GB = 29 PLN; 500 GB = 32 PLN

3. Dodanie do istniejącej karty Internetu mobilnego usługi: **Nielimitowane LTE za 6 PLN**

Po wykorzystaniu istniejącego pakietu na karcie (25 lub 50 GB), otrzymujemy dodatkowo 100 GB danych. Po ich wykorzystaniu prędkość transmisji danych spada do 1 Mb/s. Usługa jest aktywna po wykorzystaniu powyższego pakietu. Opcja możliwa do włączenia na dowolną ilość miesięcy - nie obowiązuje umowa lojalnościowa

4. Zwiększenie Internetu na kartach głosowych - obecnie jest 15 GB

- ✓ Opcja dodatkowa może być aktywowana np. na 1 miesiąc
- ✓ Nielimitowane LTE za 6 PLN - po wykorzystaniu obecnego pakietu (15 GB) otrzymujemy dodatkowo 100 GB danych. Po ich wykorzystaniu, transmisji danych spada do 1 Mb/s
- ✓ Pakiet dodatkowych 50 GB za 9 PLN – opcja dla osób niebędących w zasięgu LTE
- ✓ Pakiet dodatkowych 100 GB za 12 PLN – opcja dla osób niebędących w zasięgu LTE

Kontakt: anna.orzel@orange.com

Mobile: **(+48) 501 137 253**

Wojtowicz Jerzy /
Nr Ew. 360692

Elektronicznie podpisany przez
Wojtowicz Jerzy / Nr Ew. 360692
Data: 2020.04.28 09:22:58 +02'00'

* UWAGA:

- ✓ Oferta przeznaczona jest dla podmiotów zakonnych (Prowincji), które mają już aktywne numery w: „Ofercie dedykowanej dla zakonów”
- ✓ Nowe podmioty zakonne mogą skorzystać z propozycji, jeśli w danej jurysdykcji będzie przynajmniej 5 chętnych na korzystanie z tej oferty – oczywiście za wiedzą i zgodą przełożonego jurysdykcji
- ✓ Podane ceny są cenami netto